

71 DELEGATÓW POLSKI str. 2
KOMU. KOMU. BO IDE DO DOMU... str. 3
21 CYSTERN NA SŁĘPYM TORZE str. 3
MOSKIEWSKI TEATR DRAMATYCZNY NA WYSTĘPACH W POLSCE str. 4
„GŁOS KOBIET” str. 7

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

GDANSK, NIEDZIELA 10 KWIETNIA 1949 ROKU.

Nr 99 (659)

Pod protektorem Prezydenta R.P.

ROK SŁOWACKIEGO zainaugurowany uroczystą akademią w Warszawie

WARSZAWA, PAP. Uroczystą akademię w Państwowym Teatrze Polskim zainaugurowany został w dniu 9 bm. obchód 100-ej rocznicy zgonu Juliusza Słowackiego.

Na akademii przybył wysoki protektor obchodu Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut, któremu towarzyszył Marszałek Sejmu W. Kowalski.

W uroczystości wzięli udział: prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz, przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Obchodu 100-cia śmierci J. Słowackiego, członkowie Rady Państwa, członkowie rządu, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego z dziekanem Korpusu ambasadorów Lebediewem na czele, przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych i świata kulturalnego stolicy.

Akademii zagaił premier J. Cyrankiewicz witając, w imieniu obecnych na uroczystości, wysokiego protektora obchodu ku czci Słowackiego — Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta oraz przedstawicieli

korpusu dyplomatycznego w szczególności ambasadora Lebediewa, ambasadora kraju, w którym dzieła Mickiewicza i Słowackiego drukowane są w 100-tysięcznych nakładach i czytane są tak, jak dzieła Puszkina i Lermontowa.

Anglosasi usiłują ingerować w wewnętrzne sprawy Węgier

Nota węgierska do USA i W. Brytanii

BUDAPESZT, PAP. W notach do Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii rząd węgierski odrzucił stanowczo nieuzasadnione oskarżenia o rzekome naruszenie postanowień traktatu pokojowego w sprawie równouprawnienia wszystkich obywateli Węgier bez różnicy ras lub wyznania.

Rząd węgierski stwierdza, że pod pretekstem tych oskarżeń Stany Zjednoczone i Wielka Brytania usiłują mieszać się do spraw wewnętrznych Węgier. Interpretacja traktatu pokojowego, zastosowana przez rządy USA i Wielkiej Brytanii, jest — jak stwierdza rząd węgierski — obroną obszarników i monopolu kapitalistycznych, mimo iż podczas wojny były to główne filary faszyzmu na Węgrzech. Rząd węgierski dąży do własnego w duchu traktatu pokojowego, rozwiązując wszystkie organizacje faszystowskie, które chciały odebrać narodowi jego prawa demokratyczne.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych radziecko — fińskiej umowy granicznej

MOSKWA, PAP. Agencja Tass donosi, że w Helsinkach odbyła się wymiana dokumentów ratyfikacyjnych radziecko fińskiego układu granicznego, podpisanego w Moskwie 9 grudnia 1948 r.

Polonia francuska wyraża wdzięczność za troskliwą opiekę Rządu R.P.

PARYŻ (PAP). Polskie sekcje Generalnej Konfederacji Pracy

Nasze spostrzeżenia

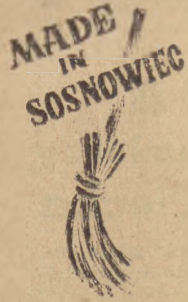
Z Sosnowca rodem

Na naradzie oszczędnościowej, która niedawno odbyła się w Wejherowie, poruszona została ważna ze względów oszczędnościowych sprawa zaopatrywania zakładów pracy w podręczne materiały.

Wiele zakładów wytworczych zrzeszonych jest w zjednoczeniach, których zarządy główne mieszczą się często bardzo daleko od fabryk. Zarząd Główny Zjednoczenia, któremu podlega wejherowska cementownia znajduje się, np. w Sosnowcu. Zarząd ten — wzorem zresztą innych zjednoczeń — wprowadził zbiorowe zaopatrzenie podległych sobie zakładów. Niestety, jednak, gdy do sprawy wchodzi jakiś biurokrata, wówczas słuszne skądinąd zarządzenie zostaje w sposób karykaturalny wypaczone.

Oto jeden taki pachnący kwiatusek: cementownia potrzebuje 20 miotł, — zwykłych miotł do zamiatania podłogi. Cóż prostszego, jak kupić je na miejscu? Nie, — biurokrata chce inaczej. Fabryka musi wysłać zapotrzebowanie do Sosnowca. Przechodzi ono zwykłą „drogę urzędową”, po czym miotły, których koszt zakupu w Wejherowie jest minimalny, są wysyłane aż do Sosnowca. Biurokrata nie zadal sobie oczywiście trudu obliczenia, że koszty korespondencji, wraz z opłatą kolejową za przewóz są znacznie większe, niż cena zakupu miotł na miejscu.

Wydało się nam, że dla miotł sosnowieckich najlepszy użytek można by znaleźć w samym Sosnowcu, — aby wymieść trochę biurokratycznego śmiecia z łamtego Zjednoczenia.



Troska o zdrowie klasy robotniczej

naczelnym zadaniem pracowników Służby Zdrowia

Krajowy Zjazd w Warszawie

z udziałem delegatów zagranicznych

WARSZAWA (PAP). 9 bm. w stolicy rozpoczął obrady II Krajowy Zjazd delegatów Zw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia R. P. Na Zjazd przybyło 400 delegatów z całego kraju.

Na Zjazd przybyli również: wicepremier Zawadzki, minister zdrowia dr Michejda, wiceminister zdrowia dr Sztachelski i K. Żusznik, sekretarz KCZZ Kofman, szef służby zdrowia min. Obrony Narodowej — gen. dyw. dr Szarecki, przedstawiciel KC PZPR — Wolański, prezes PCK dr Kostkiewicz i inni.

Na Zjazd przybyli również zagraniczne delegacje służby zdrowia: radziecka, czechosłowacka, bułgarska i francuska.

Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego Zarz. Gł. ZZ Pracowników Służby Zdrowia, Zjazd powitał min. Michejda, który stwierdził m. in. że naczelnym zadaniem Związku powinna być nadal troska o dalsze podnoszenie stanu zdrowotnego klasy robotniczej.

Po zagajeniu i przemówieniach powitalnych głos zabrał delegat radziecki prof. Pietrowski.

Mówca witając Zjazd w imieniu 2 milionów pracowników radzieckiej służby zdrowia stwierdził, że ZSRR zwraca się szczególnie uwagę na ochronę zdrowia ludno-zdrowotnych ludzi pracy.

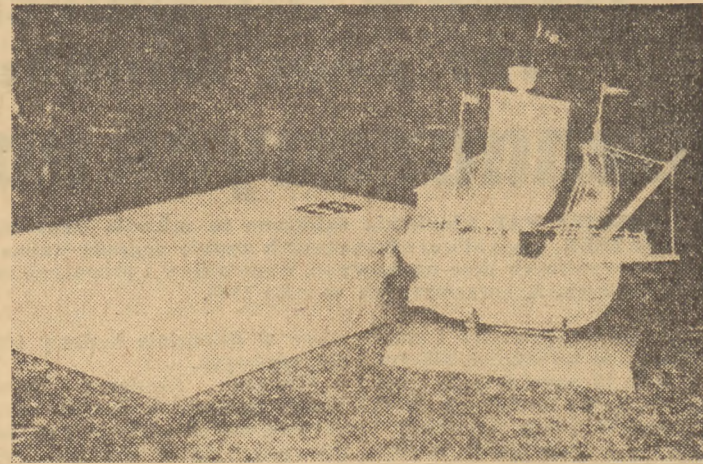
WARSZAWA, PAP. W stolicy odbyła się narada prezydium Centralnego Komitetu Współzawodnictwa Pracy. W naradzie wzięli udział: przewodniczący KCZZ Burski, wiceminister Szyr, wiceprzewodniczący KCZZ Zukowski, przewodniczący Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy przy KCZZ Żuchowicz, sekretarz KCZZ Kofman i Piwowarska, członkowie Centralnego Komitetu Współzawodnictwa Pracy: Kratko, Jakubowicz, Nieszporek, Kubiak, Ferstli, Bugdol, przedstawiciele OKZZ wrocławskiego, łódzkiego, krakowskiego i katowickiego.

Po referatach sekretarza KCZZ Józefa Kofmana i przewodniczącego Komitetu Współzawodnictwa Pracy przy KCZZ Żuchowicza i po obszernej dyskusji prezydium Centralnego Komitetu Współzawodnictwa Pracy podjęło uchwałę, która zawiera wytyczne dla Komitetów Współzawodnictwa Pracy przy Zarządach Głównych Zw. Zaw. i wskazuje sposoby usunięcia dotychczasowych niedomagań.

Uchwała stwierdza, że masy pracujące z entuzjazmem podjęły

wzwania Krajowej Narady Oszczędnościowej do przedterminowego wykonania planu i realizacji zadań oszczędnościowych. Dowodem tego są liczne konkretne zobowiązania produkcyjne i oszczędnościowe oraz ogarniający coraz szersze masy związkowców ruch współzawodnictwa pracy. Prezydium Centralnego Komitetu Współzawodnictwa Pracy stwierdza w uchwale braki w organizacyjnym ujęciu współzawodnictwa przez komitety.

Dary Gdanska i Gdyni dla marsz. Rokossowskiego



W dniu wczorajszym, jak już donosiliśmy, opuściła Gdańsk delegacja udająca się do Marszałka Rokossowskiego dla wręczenia aktu nadania mu obywatelstwa honorowego, przyznanego na uroczystym posiedzeniu Miejskich Rad Narodowych w czwartą rocznicę wyzwolenia Wybrzeża. Na zdjęciu dary, które delegacja zwoziła Marszałkowi Rokossowskiemu.

Dla uczczenia Święta 1 - Maja

Zobowiązania załóg robotniczych na Pomorzu

Dla uczczenia Święta Klasy Robotniczej załogi zakładów pracy w całym kraju podjęły nadal liczne zobowiązania.

Żaloga Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn zobowiązała się dla uczczenia 1 maja wykonać plan produkcji kwietniowej już w dniu 20 kwietnia. Ponadto robotnicy poszczególnych działów pracy podjęli zobowiązania indywidualne.

Opracowanie konstrukcji nowego żurawia obrotowego i wykonanie go przez warsztaty mechaniczne do dnia 1 maja przyniesie PZBM dodatkową oszczędność w sumie ok. 1 miliona zł. rocznie. Autorem tego pomysłu, usprawniającego pracę w hali montażowej, jest ob. Kolomski.

Robotnicy Pomorskich Za-

kładów Budowy Maszyn wzywają załogi wszystkich fabryk do przedterminowego wykonania planu kwietniowego i podjęcia zobowiązań 1-majowych.

Wbrew sprzeciwowi imperialistów

Sprawa Indonezji

na Gen. Zgromadzeniu N.Z.

LAKE SUCCESS (PAP). Komisia ogólna Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych zakończyła 8 b. m. swe prace i pomimo gwałtownej opozycji państw kolonialnych postanowiła większością głosów zalecić umieszczenie na porządku obrad Zgromadzenia sprawę Indonezji.

Współzawodnictwo pracy to:

- 1) walka o przedterminowe wykonanie planu
 - 2) realizacja zadań oszczędnościowych
- #### Uchwały Prezydium C. K. W. P.

Komitety Współzawodnictwa — głosi uchwała — w sposób niedostateczny panują organizacyjnie nad ruchem współzawodnictwa pracy i nie sprawują nad nim dostatecznej kontroli. Większość Komitetów Współzawodnictwa nie organizuje ruchu współzawodnictwa, nie prowadzi jego ewidencji, nie utrzymuje kontaktu z masami robotniczymi i nie udziela systematycznej pomocy zakładowym komitetom.

Uchwała podkreśla niedostateczność wykorzystania narad wytworczych i ich doświadczeń, co wypacza często rolę tych narad.

Uchwała stwierdza, że jednym z objawów biurokracizacji, zagrażającej ruchowi współzawodnictwa pracy są często niewłaściwie opracowane regulaminy, zawierające niekiedy poważne i niebezpieczne błędy jak np. eliminowanie współzawodnictwa indywidualnego, eliminowanie uczestników, jeśli nie uzyskują wysokiego przekroczenia normy itp. Regulaminy te często są skomplikowane i niezrozumiałe dla robotnika. Bywają wypadki opracowania regulaminu przez administrację bez udziału robotników.

Jako dalsze niedociągnięcia uchwała wymienia brak zainteresowania i pomocy dla robotników-wynalazców i racjonalizatorów oraz nierównomierność rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy.

Podczas, gdy w przemyśle — stwierdza uchwała — obserwuje się stały rozwój i postęp współzawodnictwa pracy, to w pozostałych dziedzinach gospodarki, jak handel, spółdzielczość, samorząd i, pozostaje ona daleko w tyle.

Prezydium — czytamy dalej w uchwale — zwraca uwagę na niebezpieczne tendencje traktowania kampanii oszczędnościowej i walki załóg o przedterminowe wykonanie planu w oder-

waniu od współzawodnictwa, co wyraża się nawet w tworzeniu specjalnych komisji oszczędnościowych. Wynika to z niezrozumienia, że walka klasy robotniczej o przedterminowe wykonanie planu i realizację zadań oszczędnościowych jest właśnie treścią współzawodnictwa pracy.

Prezydium stwierdziło dalej, że jedna z poważnych przyczyn niedostatecznego ujęcia organizacyjnego i kierownictwa ruchem współzawodnictwa pracy jest brak dostatecznej aktywności Centralnego Komitetu Współzawodnictwa Pracy.

Aby usunąć możliwe najszybciej istniejące niedomagania, prezydium postanawia m. in.: zorganizowanie do końca kwietnia br. plenarnych posiedzeń wszystkich głównych Komitetów Współzawodnictwa Pracy w celu przeanalizowania możliwości przedterminowego wykonania planów produkcyjnych i oszczędnościowych, omówienia dotychczasowego stanu współzawodnictwa pracy i opracowania planów narad branżowych i obsługi fabrycznych komitetów współzawodnictwa.

Narady branżowe aktywność zakładowych Komitetów Współzawodnictwa winny się odbyć w dniach od 2 do 22 maja br.

Uchwała zwraca komitetom główne do zwolnienia w późniejszych terminach narad racjonalizatorów i wynalazców oraz nakłada obowiązek odczytania racjonalizatorów i wynalazców szczegółną opieką.

Prezydium Centralnego Komitetu Współzawodnictwa Pracy powołało ponadto komisję do zbierania wszystkich regulaminów współzawodnictwa pracy.

W zakończeniu uchwały, prezydium wezwalo wszystkie komitety współzawodnictwa do podejmowania zobowiązań 1-majowych oraz do zobierania osiągnięć i wyników współzawodnictwa pracy w pochodach 1-szo majowych.

Mięso i tłuszcz

otrzyma Polska z Rumunii

Z Rumunii powróciła polska delegacja handlowa, która przeprowadziła rokowania w sprawie rozszerzenia polsko-rumuńskiej wymiany handlowej, przewidzianej w umowie na br.

W wyniku pertraktacji ustalono rozszerzenie obrotów handlowych o dalsze 30% w stosunku do obowiązującej umowy. Polska dostarczy Rumunii dodatkowe ilości kaksu, wyrobów przemysłu hutniczego, metalowego, elektrotechnicznego, chemicznego i mineralnego w zamian za dostawę z Rumunii dodatkowych ilości mięsa, tłuszczów chemicznych i innych artykułów.

Przestawić zegary o godzinę naprzód

Zarządzeniem ministra administracji wprowadzony został u nas czas letni.

Przesunięcie zegarów o godzinę naprzód nastąpiło ubiegłej nocy o godz. 2-ej.

Wybitne osiągnięcia nauki radzieckiej 191 prac naukowych i wynalazków odznaczonych nagrodą stalinowską

MOSKWA, PAP. 9 kwietnia ogłoszono tu uchwałę Rady Ministrów ZSRR, mocą której odznaczonych zostało nagrodą stalinowską 191 wybitnych prac naukowych, wynalazków i propozycji racjonalizatorskich, opracowanych w roku 1948.

13 nagród stalinowskich I stopnia, każda w wysokości 200 tys. rubli, oraz 19 nagród II-go stopnia — każda po 100 tysięcy rubli, przyznano za prace naukowe; 3 nagród I stopnia, każda w wysokości 150 tys. rubli — za wynalazki; 40 nagród II stopnia, każda po 100 tys. rubli i 111 nagród III-go stopnia, każda po 50 tys. rubli — za ulepszenia techniczne i propozycje racjonalizatorskie.

W dziedzinie nauk fizyki — matematycznych odznaczono nagrodami stalinowskimi I stopnia pracę prof. Uniwersytetu Moskiewskiego — Ziernowa, dotyczące badań promieni kosmicznych w górnych warstwach stratosfery, oraz prace profesora Latyszyna, poświęcone eksperymentalnym badaniom fizyki jądra atomowego.

Profesorowie Kiryłow, Kantor i Janowski otrzymali nagrody za

prace w dziedzinie budowy turbin parowych.

Członek Akademii Nauk ZSRR, profesor Kazański, uzyskał nagrodę za odkrycie i zbadanie reakcji katalitycznych przekształceń podstawowych typów węglowodorów, profesor Korszak — za prace z dziedziny wieloatomowych połączeń molekularnych.

PRZEŁOMOWE ODKRYCIE BIOLOGICZNE
W dziedzinie nauk biologicznych

Układ ze Związkiem przyspieszy wzrost dobrobytu narodu koreańskiego Pismo delegacji Korei do Stalina

MOSKWA (PAP). Delegacja rządowa Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, która w tych dniach opuściła Związek Radziecki, wystosowała pismo do generalissimusa Stalina.

Delegacja wyraża wdzięczność i uznanie rządowi radzieckiemu i osobie Generalissimusa Stalina za serdeczne przyjęcie i wyniki osiągnięte w trakcie rozmów, które były prowadzone w Moskwie. Delegacja stwierdza, że wyniki te przyczyniają się w ogromnym stopniu do podniesienia dobrobytu narodu koreańskiego i dalszego rozwoju Ludowo-Demokratycznej Republiki Koreańskiej.

W piśmie podkreśla się, że układ zawarty między obu krajami jest oparty na zasadach wzajemnego poszanowania suwerenności obu narodów i otwiera nowy etap w stosunkach między Związkiem Radzieckim i Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną.

nych nagrodę I stopnia przyznano słynnemu uczonemu — członkowi Akademii Nauk ZSRR Lysence — za epokowe dzieło „Agrobiologia”, rozwiązujące zasady biologii miczurinowskiej i posiadające przełomowe znaczenie zarówno dla teorii biologicznej, jak i dla praktyki rolnictwa socjalistycznego.

Uczona gruzińska Bachtadze uzyskała nagrodę I stopnia za badania w dziedzinie biologii i selekcji herbaty, profesorowie Bukasow i Kameraz — za pracę w dziedzinie selekcji ziemniaków.

W zakresie medycyny nagrodę I stopnia przyznano prof. Krasobajewowi za monografię o dzieciejciej gruźlicy kości i stawów.

Nagrodę I stopnia w dziedzinie nauk ekonomicznych przyznano członkowi Ukraińskiej Akademii Nauk Laszczence za fundamentalną pracę „Historia gospodarki narodowej ZSRR”. Profesor Wiendiktow uzyskał nagrodę I stopnia za pracę naukową „Socjalistyczna własność państwa”.

Znany uczony Bardin oraz grupa inżynierów zakładów „Sierp i młot” otrzymali nagrodę I stopnia za opracowanie zasad technologicznych zastosowania tlenu do intensyfikacji procesów produkcyjnych w piecach martenowskich. Konstruktor silników samolotowych Klimow uzyskał nagrodę za nowy silnik. Za skonstruowanie nowych rodzajów broni przyznano nagrody konstruktorom Władimirowowi, Simonowowi, Kalaz oraz współpracownikom niedawno zmarłego wynalazcy Diegtiarowa i innym.

ROBOTNICZY WYNALAZCAMI

Wśród nowych laureatów nagród stalinowskich znajduje się ponadto wielu robotników — stachanowców, nowatorów i racjonalizatorów produkcji, w tej liczbie słynni tokarze radzieccy Bratkiwicz, Bykow i Trutniow, ślusarze Simonowski i Tiutin, inicjator współzawodnictwa o jakość produkcji Czutkich i inni.

ską Republiką Ludowo-Demokratyczną.

30-milionowy naród koreański, walczący o swą niepodległość przeciwko zaborcom imperialistycznym — stwierdza delegacja — nie zapomni nigdy, iż wolność swą zawdzięcza Związkowi Radzieckiemu.

Masy pracujące całego świata solidaryzują się z obrońcami pokoju

Z całego świata napływają w dalszym ciągu wiadomości o przygotowaniach do Paryskiego Kongresu Obróńców Pokoju. Wszędzie masy pracujące wypowiadają się za zwołaniem Kongresu manifestując jednocześnie przeciwko

BERLIN (PAP). Rada naczelna Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej, radzieckiej strefy Niemiec uchwaliła jednomyślnie rezolucję, potępiającą pakt północno-atlantyczny.

Rezolucja stwierdza, że inicjatorzy paktu mają zamiar wykorzystywać Niemcy Zachodnie dla swych celów agresywnych.

Jednakże naród niemiecki — podkreśla rezolucja — podobnie jak i inne narody, na-

Życzenia dla „Głosu Wybrzeża”

„Z okazji przekroczenia 100.000 nakładu dziennego „Głosu Wybrzeża” przesyłam serdeczne gratulacje i życzenia dalszego rozkwitu.

Tak wielki wzrost nakładu organu naszej partii w ciągu 130 dni świadczy o pogłębieniu zrozumienia dla ideologii marksistowsko-leninowskiej w całym społeczeństwie, zwłaszcza w masach pracujących”.

Prezydent Miasta Gdańska
BOLESŁAW NOWICKI.

Z okazji przekroczenia nakładu 100.000 egzemplarzy dziennika, w imieniu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni, zasylam zespołowi redakcyjnemu serdeczne gratulacje oraz życzenia sukcesów na przyszłość”.

Przewodniczący MRN w Gdyni
WŁODZIMIERZ ZBOROWSKI

„W związku z osiągnięciem 100.000 nakładu „Głosu Wybrzeża”, robotnicy portu w Gdyni wraz z Radą Zakładową, Komitetem Fabrycznym PZPR i Dyrekcją „Portogbu-u” składają gratulację Redakcji „Głosu Wybrzeża”, i wszystkim pracownikom, i życzą pomyślnego rozwoju i dalszej owocnej pracy dla dobra mas pracujących”.

Przew. Rady Zakładowej Sekretarz Kom. Fabr. PZPR
FR. STANKOWSKI FR. ALBEKER

Dyrektor „Portobu”
TOMCZAK

„Z okazji przekroczenia 100.000 nakładu, Zarząd Okr. Zw. Zaw. Rob. i Pracowników Rolnych w Gdańsku składa gratulacje i życzenia dalszego rozwoju i osiągnięć dla dobrej klasy robotniczej i chłopów”.

Przewodniczący Sekretarz
ST. PŁOCHOWSKI W. CIELIBAŁA

Naród francuski dochowa wierności zasadom przyjaźni ze Związkiem Radzieckim Odezwa Generalnej Konfederacji Pracy

PARYŻ, PAP. Generalna Konfederacja Pracy (CGT) wystosowała odezwę do mas pracujących

Francji w związku ze zbliżającym się obchodem święta 1 Maja. CGT stwierdza, że dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących — 1 Maja — będzie miał w roku bieżącym szczególne znaczenie dla proletariatu francuskiego, którego sytuacja pogarsza się z każdym dniem. W kraju wzrasta bezrobocie, obniża się stopa życiowa mas pracujących, reakcja coraz bardziej podnosi głowę.

Rząd francuski realizuje postulaty grup reakcyjnych, wydając ogromne sumy na zbrojenia, zamiast obrócić je na odbudowę kraju i podniesienie dobrobytu ludności. Rząd ten wciągnął Francję do paktu północno-atlantycznego i wprowadził ją w ten sposób na drogę awantur. Na zlecenie imperialistów amerykańskich reakcja francuska chce przeciwstawić naród Francji krajom demokratycznym.

Leż francuskie masy pracujące nie dopuszczą do urzeczywistnienia planów agresywnych podżegaczy wojennych. Francuski świat pracy pozostanie wierny zasadom przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, który uratował świat przed niebezpieczeństwem hitlerowskim.

CGT wzywa wszystkich pracujących — katolików, komunistów, socjalistów, bezpartyjnych, członków i nie członków związków zawodowych — do zjednoczenia się w walce o chleb, pokój i wolność, oraz do wzięcia gremianego udziału w manifestacjach 1-majowych pod hasłem zadośćuczynienia wszystkim żądaniom ekonomicznym i socjalistycznym klasy robotniczej.

Śladami Hitlera kroczą politycy zachodnio-niemieccy Oświadczenie Wilhelma Piecka

BERLIN, PAP. Prezydent niemieckiej rady ludowej — Wilhelm Pieck — złożył oświadczenie w sprawie stanowiska rady parlamentarnej w Bonn, która uchylała się od omówienia aktualnych problemów niemieckich z przedstawicielami wschodniej strefy Niemiec.

Politycy zachodnio-niemieccy — powiedział Pieck — kroczą dzisiaj po tej samej drodze, po której prowadził naród niemiecki w odmienny chaos i nieszczęście.

Hitler. Naród niemiecki zdaje sobie jednak obecnie sprawę z wielkiego niebezpieczeństwa, jakie pociąga za sobą realizowanie planu Marshalla, statutu okupacyjnego i celów zachodniej polityki rozłamowej.

Do niemieckiej rady ludowej na pływają listy i rezolucje, uchwalone w różnych miejscowościach strefy radzieckiej Niemiec, których autorzy piętnują stanowisko rady parlamentarnej w Bonn.

Ostatnie wiadomości sportowe

Wyniki drugiego dnia mistrzostw okręgu gdańskiego w boksie

Zawody pięściarskie o indywidualne mistrzostwo okręgu w boksie pod względem organizacyjnym stoją na niskim poziomie. W pierwszym dniu zawodów walki rozpoczęły się z godzinny opóźnieniem, z powodu braku lekarza. W drugim dniu turniej rozpoczął się we właściwym czasie, z tym, że walk odbyło się tylko pięć.

PRZEBIEG WALK POŁFINAŁOWYCH
W wadze koguciej Klein zdobywa punkty z powodu nie stawiania się przeciwnika. W pierwszej wadze piórkowej Łukacz (Czyn) przegrał wysoko na punkty do Gołkowskiego. W drugiej wadze piórkowej Ankie-

Architektura narodów ZSRR Wysława w Warszawie

WARSZAWA (PAP). 9 bm. odbyło się w Muzeum Narodowym w Warszawie uroczyste otwarcie wystawy architektury narodów ZSRR.

Na uroczystości przybyli: Marszałek Sejmu Kowalski oraz przedstawiciele Rządu z premierem Cyrankiewiczem i wicepremierem Korzyckim na czele.

Na otwarciu obecny był również ambasador ZSRR Lebedew.

Katastrofalne skutki huraganu w Europie zachodniej

LONDYN (PAP). W całej Europie Zachodniej szalał niezwykle silny huragan, który wyrządził wiele szkód materialnych i spowodował liczne wypadki. W Londynie, we Francji północnej i w miastach niemieckich wichura spowodowała zawałenie się nierozerwalnych dotychczas ruin domów z czasów wojny. Są liczne ofiary w ludziach.

Transatlantyczny brytyjski „Queen Mary” przybył z Nowego Jorku do Cherbourg z 24-godzinnym opóźnieniem. Statek duński „Alamark” został zniszczony przez burzę na mielinie w ujściu Łaby. Kilka innych statków na Morzu Północnym doznało poważnych awarii.

Nowy minister skarbu Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Prezydent Republiki Czechosłowackiej Klement Gottwald mianował dotychczasowego wiceministra skarbu Jaroslawa Kobesa ministrem tego resortu, a b. ministra dr Dolanského — prezesem państwowego urzędu planowania Czechosłowacji.

71 delegatów Polski

Jeszcze jeden etap w organizowaniu wielkiego Kongresu w Obronie Pokoju mamy za sobą. W Warszawie ogłoszono mianowicie pełną listę polskich delegatów na Kongres Pokoju w Paryżu, zawierającą 71 nazwisk.

Skład naszej delegacji jest wyrazem tych wielkich przemian, jakie zaszły w Polsce w trakcie i po zakończeniu wojny, a zarazem wskazuje na powszechność akcji obrony pokoju. Na 71 nazwisk, blisko 2/3, bo aż 41, stanowią nazwiska przedstawicieli świata pracy fizycznej i umysłowej, 11 reprezentuje naukę, a 19 literaturę, sztukę i prasę.

Jeśli chodzi o wachlarz polityczny, to obok nazwiska znającego działacza PZPR znaleźliśmy nazwisko pisarza lub publicysty katolickiego, obok członka Stronnictwa Ludowego widzimy członków Stronnictwa Pracy, obok inteligenta ze Stronnictwa Demokratycznego reprezentować będzie Polskę chłop z PSL. Gdy zaś zechcemy zanalizować skład delegacji pod innym jeszcze kątem widzenia, to zwrócimy uwagę, że po pierwsze niejako zajmują w nim przedstawiciele ruchu kobiecego i przedstawiciele młodzieży.

Ten skład delegacji polskiej nie jest przypadkowy. Świadczy on, że ruch w obronie pokoju jest bliski i drogi wszystkim, którzy nie chcą widzieć swojej ziemi „ozdobionej” lejami po pociskach czy bombach lotniczych.

Sprawa pokoju nie jest tylko sprawą polityków i nie jest tylko sprawą intelektualistów. Jest ona w równym stopniu bliska robotnikowi, chłopu czy inteligentowi i mobilizuje ich wszystkich do tej wielkiej, wspaniałej akcji pokrzyżowania nieuczynnych planów grup imperialistycznych, grup podżegaczy wojennych spod znaku atlantycznego. U nas w państwach ludowych walka w obronę pokoju jest zharmonizowana z polityką rządową, podczas gdy w krajach imperialistycznych, zmarshalizowanych — robotnik, chłop, inteligent musi organizować się i działać wbrew stanowisku posłusznych i usługowych wasali anglo-amerykańskiego imperializmu. Innymi słowy w państwach ludowych jest to akcja narodowa i państwowa, a w krajach zależnych od Wall-Street sztandar walki o suwerenność narodową niosą miliony obrońców pokoju przeciwko swym zdradzieckim rządcom.

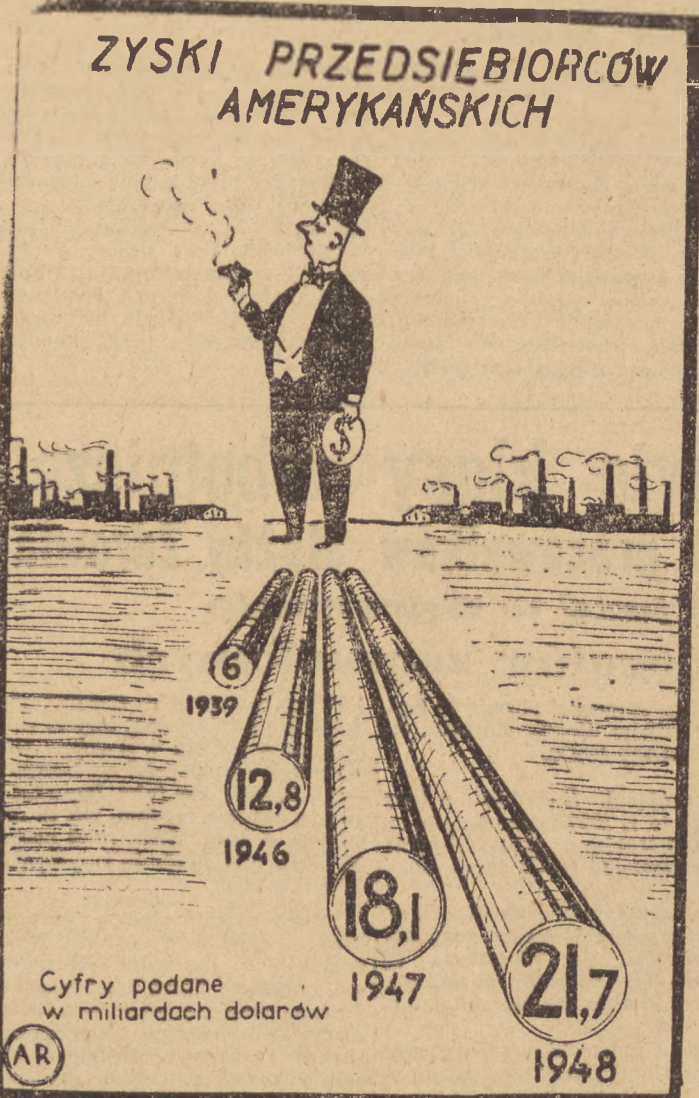
Obrona pokoju stała się bowiem walką o najelementarniejsze prawa narodów, o wolność, niepodległość i suwerenność. Obrona pokoju to walka o bezpieczeństwo każdego narodu, o swobodny rozwój oparty o współpracę między narodami. I to właśnie decyduje o powszechności tej walki, o solidarności zorganizowanych mas obrońców pokoju na świecie przeciwko podżegaczom wojennym, przeciwko knoowaniom imperialistów ubranych w szaty kosmopolityzmu.

71 delegatów polskiej na Kongres Paryski ma świadomość, że jesteśmy częścią, polską częścią 350-milionowej zorganizowanej armii pokoju, skupionej dookoła potężnego Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Państwowe Przedsiębiorstwo Żegluga. Przybrzeżnej (dawn. „Gryf”) wznowi w najbliższym czasie regularny ruch statków na liniach: Sopot—Gdynia—Hel, oraz Sopot—Gdynia—Jastarnia i uruchomi w sezonie letnim regularną linię Sopot—Gdynia—Ustka—Darłowo.

Linie te obsługiwane będą przez statki: „Anna”, „Barbara” oraz przez statki wyremontowane, w ramach czynu pierwszomajowego: „Olimpia”, „Grażyna” i „Panna Wodna”. Ten

ostatni przewidziany jest dla obsługi linii Sopot—Darłowo.



Charakterystyczną cechą okresu wojennego w Stanach Zjednoczonych jest wzrost zysków przedsiębiorstw amerykańskich przy jednoczesnym stałym spadku stopy życiowej mas pracujących.

Reakcyjni przedstawiciele Związków Zawodowych idąc na rękę kapitalistom amerykańskim oświadczyli, że rezygnują z podwyżki płac. Umożliwiło to przedsiębiorcom rozpoczęcie

nowej kampanii o obniżkę płac, pomimo, że płace z 1948 roku w porównaniu do 1945 roku spadły o 17,5 proc.

Najlepszym dowodem tego, jak bogactwem się przedsięwzięcia amerykańscy kosztem mas pracujących jest wzrost zysków, które w roku 1948 wyraziły się sumą 21,7 miliarda dolarów w porównaniu z 18,1 miliardami w roku 1947, 12,8 miliardami w roku 1946 i 6 miliardami w 1939 r. W drugiej wadze piórkowej Ankie-

Komu, komu, bo idę do domu...

Przechodnie warszawskich ulic znają ten okrzyk, którym przekupki przywołują przechodniów po główkę kapusty, lub pecek rzodkiewek. Towar ten, sprzedawany na ulicy, jest na pewno brudny, bo wystawiony na kurz i pył uliczny, a przechodząc z rąk do rąk nie daje absolutnie żadnej gwarancji jakiej — takiej czy stości.

Taką przekupkę aliczną, sprzedającą brudny towar przypominającą pewien kraj, który wołając „komu, komu”, oferuje różnym przechodniom swoje usługi. Oczywiście nie wszystkim przechodniom. Przekupka warszawska takuś zawartość torebki, — rząd owego kraju, o którym mówi, takuś wartość przekonania, zawartą w umysłach i sercach najprzeróżniejszych ludzi.

Np. Paul Eluard, znakomity poeta francuski. Jakaż wartość przedstawia poeta, który nie pochwała wojny i łobuzi, pisarz angielski, który mówi o sobie, że „pochwala imperium i Rzym”. Jakaż wartość może sobą przedstawiać katolicki ksiądz Boulle, który również nie pochwała wojny i łobuzi, w odróżnieniu od innych wysokich kapłanów, którzy w kościołach USA w otoczeniu orkiestry jazz-bandowej i obnażonych tancerów, proszą Boga o szybką rozprawę z „barbarzyństwem” socjalizmu?

Jakaż wartość może posiadać pani Cotton, bojowniczka o prawa kobiet, w odróżnieniu np. od aktorki Rity Hayworth, która się wstawiała tym, że małżonek sprawił jej do ślubu 1001 suknie?

Znakomity pisarz, świetny uczeń — katolik, wybitna bojowniczka o postęp nie mogli — jak wiadomo — uzyskać wiz wjazdowych do USA, gdzie się niedawno odbywał Amerykański Kongres Pokoju, bo czemuż jest dla przekupki poeta, uczonej i działaczki postępowej?

Ala przekupka woła, naci, wabi. W kwietniu w tychże Stanach Zjednoczonych odbędzie się pierwsza niemiecka wystawa przemysłowa i w związku z tym uzyskali wizy wjazdowe do USA następujący „kupcy”:

Dr. Albert Degener, który mieszkał w USA przez 19 lat i był sekretarzem egzekutywy hitlerowskiej „Niemiecko - Amerykańskiej Izby Handlowej”. W czasie wojny, po klęsce Amerykanów w Pearl Harbour wydano go z USA, wymieniając za Amerykanina, przebywającego w Niemczech. Po wojnie — uważając, uważając — nawet niemiecki sąd denyfikacyjny uznał go winnym za wysługiwanie się Hitlerowi i ukarał. Obecnie przekupka zaprasza go do swe go koszyka.

Następnie pojedzie do New Yorku. Wilhelm Wohlfahrt — dyrektor fabryki ze Stuttgartu. O tym panu dyrektorze zamieszcza niemieckie wydawnictwo z 1942 roku, poprzedzone przedmową przestępstwa wojennego Walthera Funka, byłego hitlerowskiego ministra przemysłu, następująca informacja: Wehrwirtschaftführer. Nazwę tę uzyskali najwyżsi kierownicy przemysłu niemieckiego.

Pod polską banderą

Pozycje naszych statków w dniu 9 bm.

LINIE PASAŻERSKIE
M/s Batory — dnia 8 bm. opuścił Nowy Jork kierując się do Southampton, gdzie przybędzie dnia 16 bm. W Gdyni statek spodziewany jest dnia 19 bm.
M/s Sobleski — W drodze z Nowego Jorku dnia 9 bm. miał zawinąć do Gibraltaru, skąd następnie wyruszy do Genui.
LINIA POLONIA — AMERYKAŃSKA
M/s Gen. Walter — W drodze z Adenu dnia 12 bm. zawinie do Port Saidu, skąd następnie wyruszy do Genui. Antwerpji i Gdyni.
M/s Waryński — W Gdyni.
S/s Pułaski — W Gdyni. W drugiej połowie miesiąca wyruszy via Antwerpia w kolejny rejs do Poludniowej Ameryki.
S/s Kociński — W drodze z Santos dnia 9 bm. miał zawinąć do Cabello, skąd następnie uda się do St. Vincent.
S/s Kiliński — W Rio de Janeiro. Dnia 10. 4. br. wyruszy do Santos.
S/s Białostok — W Buenos Aires.
LINIA LEWANTYŃSKA
M/s Lechistan — W drodze z Isztambułu dnia 11 bm. zawinie do Beirutu.
M/s Lewant — W Gdyni. Dnia 15 bm. wyruszy w kolejny rejs do Palestyny i Słambutu. Tel. - Avivu i Haify.
M/s Morska Wola — W drodze z Londynu dnia 10 bm. przybędzie do Gdyni.
M/s Stalowa Wola — W Morzu. Dnia 15 bm. zawinie do Didieli.
S/s Opole — W drodze z Gdyni dnia 28 bm. zawinie do Tel. - Avivu i Haify.
S/s Olsztyn — Prz. chodzi dorocznego remontu na Stoczni w Gdyni.

niemieckiego, — jeszcze przed wybuchem wojny, od samego Goeringa za zasługi przy odbudowie wojennego przemysłu i pracy w NSDAP. Dyrektor Wohlfahrt pełnił swój wysoki urząd w zakładach Zeiss-Ikon AG, które to zakłady od wielu lat posiadały zakład amerykańską firmą Bausch et Lomb w Rochester NY. Na mocy tego układu amerykańska firma nie mogła zawrzeć żadnej umowy handlowej bez zgody niemieckich zakładów Zeiss-Ikon AG.

W 1935 roku niemiecka centrala zabroniła amerykańskiej firmie sprzedaży swoich wyrobów Francji i Anglii; chodziło zresztą o „drobnostki”, o przyrządy optyczne, potrzebne do wyposażenia wojennego, zaś w 1940 roku Niemcy zerwali umowę z amerykańską firmą, której od tej chwili zaprzestano dostaw i 2 nowe amerykańskie krajowiki musieli naprzód czekać na wyposażenie w przybory optyczne. Obecnie pan dyrektor Wohlfahrt, kierownik Zeiss-Ikon, jedzie do USA.

Trzecim zaproszonym jest dr. Herbert Gross z Düsseldorfu, który w czasie zagajania obrad panów dyrektorów, wyjeżdżających do gościnniej Trumana powiedział m. in.: „zubożenie naszych dawniejszych europejskich klientów, musi powiększyć nasze zainteresowanie amerykańskim rynkiem. Skoro uczestniczy planu Marshalla ograniczając swoje zakupy w Niemczech, musimy wyciągnąć właściwy wniosek, mianowicie zainteresować się bogatszym rynkiem, znajdującym się za oceanem. Im więcej sprzedamy w USA, tym wcześniej możemy liczyć na obcy kapitał...”

„Koma, komu”. W cztery lata po zakończeniu działań wojennych, panowie dyrektorzy niemieckiego przemysłu „planują” wymarsz na nowe rynki! Rozumiemy: narazie po dolary do USA. Tak zawsze się zaczynało.

A kim jest czwarty uczestnik „wycieczki” do USA? Pan dyrektor Hermann J. Abs był 1) dyrektorem Deutsche Bank w Berlinie, który po zagarnięciu Czechosłowacji „półknał” i rzucił Böhmisch Union Bank w Pradze. 2) przewodniczącym rady nadzorczej jedenastu firm w Niemczech, Holandii i Bułgarii. 4) wiceprzewodniczącym rady nadzorczej ośmiu firm w Rumunii, Luxemburgu i Holandii. 5) członkiem nad-

M s „Batory” przywiezie wycieczkę Polonii Amerykańskiej

Polski transatlantyk pasażerski m/s „Batory”, po przejeździe rejsu na stocznia w Halifax, opuścił dnia 8 bm. Nowy Jork, wyruszając w drogę powrotną do Gdyni. Na pokładzie statku przybędzie do Polski organizowana przez „Orbis” wycieczka Polaków z Ameryki. Uczestnicy tej wycieczki po odwiedzeniu swych rodzin udadzą się w 2-tygodniową podróż po Polsce i zwiedzą najważniejsze ośrodki przemysłowe, kulturalne oraz nasze uzdrowiska. M/s „Batory” przybędzie do Gdyni dnia 19 kwietnia.

adzorczych siedemnastu firm, m. in. również w Hiszpanii itd., słowem najbardziej typowy przedstawiciel najpotężniejszych grup kapitału finansowego. W Niemczech Hitlera odgrywał wielką rolę od przestępcy Schacht, a na dwa dni przed wzięciem Berlina przez wojska radzieckie, Anglicy „przepuścili” go na swój teren. Pan Abs miał wówczas przy sobie bagatelna sumkę 7 milionów marek. Mając tak skromne środki uruchomił natychmiast Bank w Hamburgu i został... doradcą finansowym komendanta brytyjskiej strefy okupacyjnej Sir Sholto Douglasa. Mając tak bliskiego przyjaciela otrzymał pan Abs w 1946 r. od Deutsche Bank 125 milionów marek, które mu umożliwiły uruchomienie pod okiem An-

glików przedsiębiorstwa Vereinigte Stahlwerke. Za swe zasługi, Abs został polecony przez amerykańskiego generała Luciusa D. Claya dyrekcji Industrie und Darlehensbank, jako dobry „urzędnik”, po czym został członkiem — popatrz, popatrz! w cztery lata po zakończeniu wojny, — niemieckiego zarządu nad Zagłębiem Ruhry...

Tu się kończą życiorysy ludzi, którym władze pewnego państwa nie odmówiały wiz wjazdowych, bo też jaka może być korzyść z poetów, którzy wzywa ludzką do obrony po koju, z katolickiego księdza, który potępia mord, lub z kobiety, która tłumaczy matkom, że rodzą w bólu dzieci, aby żyły szczęśliwie bez pożogi i przelewu krwi?

Stanisław Wygodzki

Biurokracizm i niedbalstwo podały sobie ręce

21 CYSTERN NA ŚLEPYM TORZE

Skandaliczna gospodarka gdańskiego OUL

Na bocznych torach stacji kolejowej we Wrzeszczu stoi 21 wagonów-cystern. Nic by w tym nie było dziwnego, gdyby nie fakt, że cysterny te stoją sobie tak spokojnie na miejscu „już od kilku lat. Nie — to nie są zary, dosłownie: od kilku lat!

Historia tych cystern sięga jeszcze roku 1945. Znalaziono je na-

no przy pomocy specjalistów Politechniki Gdańskiej ekspertyze, w której wyniku ustalono zawartość cystern i stwierdzono przydatność użytkową zawartych w nich smarów. Część zawartości odebrał pełnomocnik Akcji Siewnej na woj. gdańskie, rozsprowadzając ją wśród rolników.

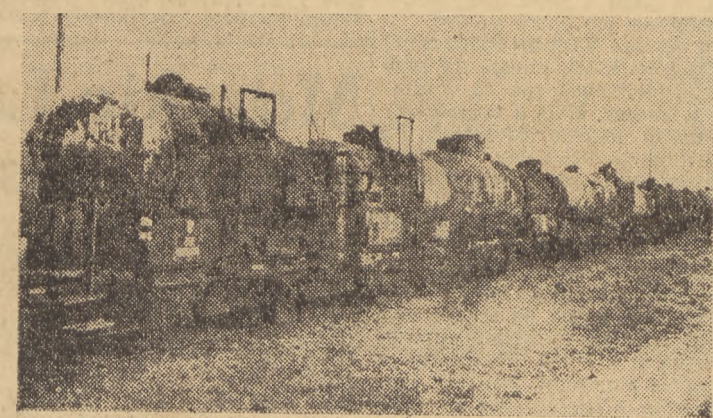
W marcu 1947 r. pełnomocnik

się o niezrozumiałą niezarności OUL przy załatwianiu tej sprawy. Co dziwniejsze, w roku 1947 Główny Urząd Likwidacyjny w Łodzi usiłował nawet oskarżyć w Ministerstwie Komunikacji DOKP Gdańsk o „samowolne” poczynania, mające na celu zwolnienie cystern. Gdański OUL tymczasem w dalszym ciągu nie czynił nic, aby rozprzedać niszczące z biegiem czasu smary i opróżnić cysterny. A trzeba zaznaczyć, że smary nadają się w zupełności do oliwienia osi wozów i maszyn rolniczych.

Równocześnie w ciągu tych kilku lat akta sprawy 21 cystern rosy sobie i rosły, aż urosły do potężnych rozmiarów 650 stron maszynopisu, a kwota należnego kolei osiowego osiągnęła zawrotną cyfrę. Nic dziwnego zresztą, gdyż według stawek kolejowych jeden dzień postoju cysterny kosztuje około 50.000 zł.

Niechwały ten skandal, w którym bezduszy biurokracizm popołu z niesłychanym niedbalstwem osiągnął chyba swój punkt szczytowy, naraził państwo na wielomilionowe straty w postaci wysokich sum płaconych za dzierżawę zagranicznych cystern i marnowania się wielkiej ilości użytecznych i potrzebnych smarów. Stan ten trwa nadal, powodując dalsze straty. I to dziś — kiedy cały kraj ogarnęła powódź na walek o oszczędność.

Sprawa powinna być niezwłocznie powołane czynnik Trzeba ustalić, kto w gdańskim OUL ponosi odpowiedzialność za to skandaliczne marnotrawstwo i w stosunku do winnych muszą być wyciągnięte konsekwencje. Cysterny zaś muszą być niezwłocznie oddane do dyspozycji PKP, a smary racjonalnie spożytkowane.



Cysterny ze smarami na bocznicach kolejowych

którejs stacji gdańskiej DOKP w poszukiwaniu właściciela w dniu 23 lutego 1946 r. sprowadzono do Gdańska.

Dyrekcja Kolei zwróciła się wówczas do wszystkich placówek kolejowych w Polsce, starając się o ustalenie właściciela. Ponieważ nikt nie zgłosił się, przeprowadzo-

rzekł się dalszego korzystania ze smarów i od tego czasu rozpoczęła się „tragedia cystern”. Znalazły się one w dyspozycji Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego, który mimo częstych monitów ze strony DOKP nie postarał się o opróżnienie cystern i użytkowanie ich zawartości. OUL nie przejął się nawet groźbą, że Kolej załatwi tę sprawę we własnym zakresie.

W tym czasie Ministerstwo Komunikacji wydłużającą cysterny za granicę, monitorowało DOKP o zwolnienie cystern, chcąc uniknąć płaconia wysokich stawek dzierżawnych. Wszystkie podejmowane starania jednak rozbiły się

Duża szybkość, pomysłowe urządzenia chłodnicze

i komfortowe kajuty — to zalety motorowca „Czech”

Polskie władze żeglugowe dokładają starań i wysiłków, by nasza flota handlowa stała się pełnowartościowym instrumentem, przystosowanym do wypełniania zadań w służbie polskiego handlu zagranicznego. W tym też celu, przed kilku tygodniami odkupiono od armatora norweskiego piękny motorowiec noszący obecnie nazwę m/s „Czech”, który staje się zaczątkiem naszej floty chłodnicowej, przeznaczonej do przewozu łatwo ulegających zepsuciu towarów.

Największy nabytek polskiej floty handlowej, m/s „Czech”, chociaż pływa już blisko 15 lat, posiada wszystkie cechy nowoczesnego statku. Najlepiej świadczy o tym jego piękne linie opływowe. Po przybyciu z Kopenhagi, gdzie pomieszczenia chłodnicze statku, dostosowane zostały do potrzeb szego handlu, m/s „Czech” dnia 6 bm. zawinął po raz pierwszy do portu gdańskiego. Obecnie przygotowuje się do rozpoczęcia służby na linii londyńskiej. Zarówno załoga pokładowa, jak i maszynowa ma mnóstwo roboty. Wszystkie należy sprawdzić, wszędzie zajrzeć i wypróbować liczne mechanizmy.

Na rufie 2 marynarzy zajętych jest badaniem łodzi ratunkowej. Jest to czynność odpowiedzialna, każdy bowiem zdaje sobie sprawę, że drobne nawet niedopatrzienie spowodować może groźne następstwa w chwili, gdy ratunek załogi zależeć będzie od stanu i wyposażenia tej łodzi. Nic więc dziwnego, że młodzi marynarze z całą starannością i powagą przeprowadzają zlecenie im prace. Kolejno sprawdzają jakość i zapas wody w małym zbiorniku, umieszczonym pod siedzeniem, zapas sucharów, skondensowanego mleka, konserw, ilość ciepłej bielizny wędzianej i prezentowych abrad, któ-

re w wypadku katastrofy chronić mają rozbitków przed chłodem i morską wodą.

Przy drugiej ładowni znajduje się na dziobie bosman Jakub Dawidowski — stary wilk morski — który przemierzył już kilkakrotnie kule ziemską, pływając na różnych statkach. Pochylony nad elektryczną windą dyryguje opuszczaniem hermetyzacji pokrywy luku. Nie jest to znów takie proste. Ciężka kłapa unoszona linami musi opadać łagodnie i ściśle nie zakrywać luki. Bosman poucza młodego chłopca okrętowego, w jaki sposób należy posługiwać się liną.

W MASZYNOWNI

Przeciskając się przez wąskie drzwi wchodzimy do „królestwa” starszego mechanika okrętowego — inż. Stępniewskiego — do maszynowni. Wewnątrz dużej hali piękny warkot silników utrudnia rozmowę. Motorowiec „Czech” wyposażony jest w dwa motory Diesla o mocy 2300 KM każdy, które umożliwiają rozwinięcie szybkości do 18 węzłów, dzięki czemu podróż z Gdyni do Londynu i z powrotem, łącznie z czasem przeznaczonym na za- i rozładunek zajmie zaledwie 10 dni.

Na szczególną uwagę zasługuje pomysłowe rozwiązanie urządzeń

chłodniczych. Cały cykl chłodzenia podzielony jest na trzy fazy. W pierwszej, dwutlenek węgla, przechodzi do kompresorów, gdzie ulega sprężeniu i podgrzaniu. Następnie gaz rozprężając się, traci szybko ciepłość i przechodząc pod zbiornikami solanki ochładza je.

W drugiej fazie lodowata solanka przepompowana do gęstej sieci rurek oziębia powietrze. W końcu zimne powietrze ochładza komory. Ten system chłodzenia ma duże plusy, gdyż w całej doskonalie wentylowanej ładowni panuje jednostajna temperatura. Inż. Stępniewski wyjaśnia, że dziś właśnie przeprowadzają pierwsze próby. „Temperatura solanki wynosi minus 20°, mam więc nadzieję, że w komorach uzyskamy minus 10°”.

KOMFORTOWE KAJUTY

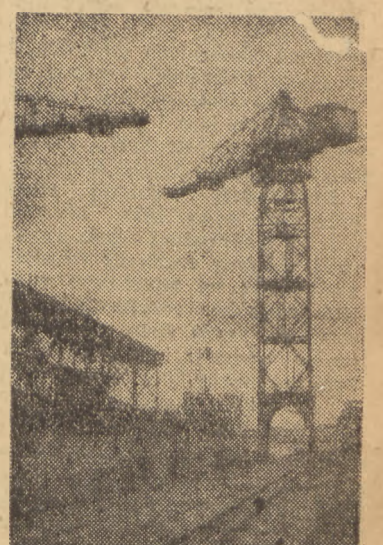
Eleganckie i wygodne kajuty zarówno dla pasażerów, oficerów i załogi zadowolili mogą najbardziej wymagających. M/s „Czech” będzie bezwarunkowo cieszył się dużym powodzeniem wśród pasażerów, podróżujących na lini Gdynia — Londyn. Zgodnie z postanowieniami umowy zbiorowej o pracy marynarzy, na motorowcu „Czech” zakwaterowano tylko po dwóch członków załogi w jednej kajucie. Świetna wentylacja umożliwiła eksploatację tego statku nawet na wodach podzwrotnikowych.

Doskonałe wyposażenie statku w pomocniczy sprzęt nawigacyjny oraz potężną radiostację okrętową stawiają m/s „Czech” w rzędzie najnowocześniejszych jednostek Polskiej Marynarki Handlowej.

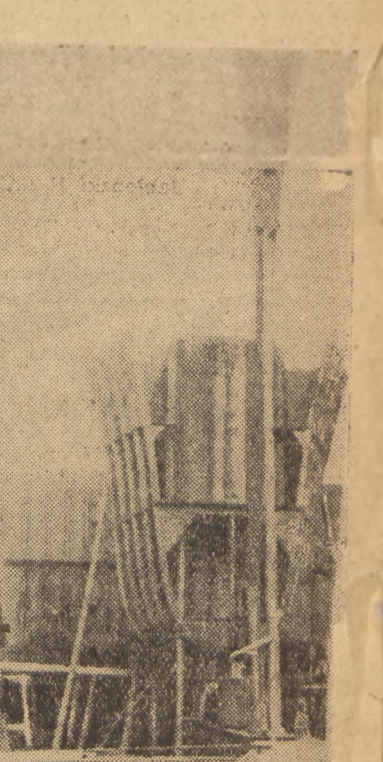
W Australii zaopatruje się w polski papier. Dzięki stałej trosce o usprawnienie produkcji, polski przemysł papierniczy nie tylko, że obecnie zaspakaja całkowicie zapotrzebowanie rynku wewnętrznego, ale również poważne ilości różnych gatunków papieru eksportuje do wielu państw europejskich i zamorskich.

W Stoczni Gdańskiej powstają rudowęglowce

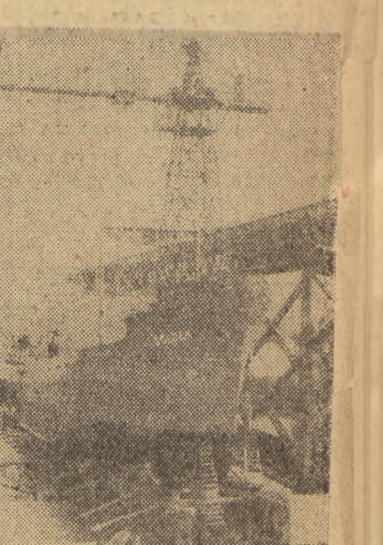
Wysięki i oliarny trud robotników stoczniowych przyczynia się do znacznego przyspieszenia tempa budowy rudowęglowców, które zasilą poważnie nasz tabor pływający. W dniu 4 kwietnia 1948 r. została położona na jednej z pochylni Stoczni Gdańskiej stępka pod pierw rudowęglowiec.



Na zdjęciu widoczna jest pochylnia stoczniowa, na której zmontowano już oprócz stępki konstrukcję denną. Dźwigi stojące obok, bez przerwy podają wciąż nowe części metalowe, składające się na doskonałą całość rudowęglowca, budowanego całkowicie według wzorów polskich.



Zdjęcie to ilustruje dalszy moment konstrukcji rudowęglowca. Wysoko w górę sterczy dziób statku, obok której wrgi wydają się być niewielkiej wysokości. Te części rudowęglowców wmontowane do całości w odstępie czasu bardzo krótkim od chwili założenia stępki.



W jesieni ubiegłego roku pierwszy rudowęglowiec, który został nazwany imieniem przodownika pracy, „Solidex”, spłynął na wodę. W międzyczasie robotnicy zdobili znaczne rozwinąć prace przy dalszych statkach i wodowaniu dwóch dalszych jednostek odbył się w Stoczni Gdańskiej.

Moskiewski Teatr Dramatyczny

na występach w Polsce

Do Polski przyjechał na szereg występów jeden z czołowych teatrów Związku Radzieckiego — „Państwowy Moskiewski Teatr Dramatu”. Powstał on w roku 1922 jako jeden z teatrów zrodzonych Wielkiej Rewolucji Październikowej i związał się najściślej — jak wiele innych teatrów radzieckich — z życiem narodu. Pojmowali swą działalność artystyczną Twórcy Moskiewskiego Teatru Dramatu od początku swego istnienia, jako służbę dla narodu.

Repertuar teatru jest w pełnym teg... i porusza najistotniejsze zagadnienia aktualne, co jednak nie oznacza bynajmniej zrezygnowania przez teatry radzieckie z repertuaru klasycznego. Najwybitniejsi artyści rosyjscy i zagraniczni są ale grywani na deskach Moskiewskiego Teatru Dramatu, podobnie jak i w innych teatrach. Ścisła współpraca z najwybitniejszymi dramaturgami radzieckimi, pozwala realizować ów postulat aktualności. Życia Państwowego Teatru Moskiewskiego nie jest pod tym względem odosobniona, gdyż wszystkie teatry radzieckie uważają za swoje powołanie — przekazywać społeczeństwu idee i problemy budownictwa socjalistycznego, walki o postęp i sprawiedliwość społeczną. Dramaturzy radzieccy przez prawdziwe opisy życia ułatwiają rozwój realistycznej grze aktorów. Aktoży radzieccy rozwijali swą sztukę na repertuarze wielkich realistów rosyjskich i radzieckich. Każda nowa sztuka pobudza artystów do studiowania życia człowieka, jego myśli, bytu i otoczenia. Moskiewski Teatr Dramatu, jak i inne teatry ZSRR,

usiłują pracą i stałym kontaktem z życiem, opracować głęboki styl realizmu socjalistycznego. Państwowy Moskiewski Teatr Dramatu w ciągu swojej kilkudziesięcioletniej działalności starał się odtworzyć na scenie wszystkie etapy życia społeczeństwa radzieckiego. Był zawsze wrogiem „teorii dysansu”, która mówi, że artysta może tylko po pewnym czasie opisywać ważne wydarzenia. Artysty radzieccy uważają słusznie, że teoria ta jest przeciwna postępowi w sztuce, dezorientując widzów i demobilizując dramaturgów. Rozwój teatru radzieckiego wykazał, że najbardziej aktualne sztuki nasycone głęboką treścią ideową, odpowiadającą na najbardziej istotne problemy, cieszą się największym powodzeniem. Takie sztuki o odbudowie Państwa Radzieckiego, o pięciolatkach stalinowskich, o braterstwie międzynarodowym, o walce o pokój itd., wystawiał i wystawia Moskiewski Teatr Dramatu z największym powodzeniem. Teatry radzieckie zwalczają teorię „sztuki dla sztuki”.

Państwowy Moskiewski Teatr Dramatu wystawi w Polsce sześć sztuk:

„Wielkie dni” (Stalingrad) — Mikołaja Wirta reżyseruje kierownik artystyczny teatru i główny jego reżyser, Mikołaj Ochłopkow, przy współpracy reżyserów: A. Bielewa, S. Kaminki i H. Zotowej. Sztuka ta jest epopeją o bitwie stalingradzkiej i bohaterstwie żołnierzy oraz narodu radzieckiego. Drugą sztuką, którą ujrzymy jest „Młoda gwardia” — Fadlejewa, za inscenizację której Ochłopkow otrzymał Nagrodę Stalingradzką. Ochłopkow posługując się wszystkimi środkami scenicznymi i aktorskimi, znakomicie przedstawił ideę utworu — śmiertelną nienawiść ludzi radzieckich do najeźdźcy hitlerowsko-faszyistowskiego i wielką siłę moralną

ludzi radzieckich, a zwłaszcza młodzieży radzieckiej kochającej swój kraj i walczącej bohatercko o jego wolność.

Następnie ujrzymy „Sąd honorowy” A. Szejtina w reżyserii Zotowej i Kaminki oraz „Wiosna w Moskwie” — Wiktora Gusiewa, „Taniec” Aleksego Arbużowa i „Psa ogrodnika” — Lope de Vegi.

W planach repertuarowych teatru na najbliższą przyszłość znajdują się następujące sztuki: „Zimna wojna” braci Tur, „Góra Mikulina” A. Szejtina, „Druga część lasu” — L. Helman (autorki — Lisiego gniazda) i „Hamlet” — Szeks-pira. J. K.



Do Warszawy przybył zespół artystów Moskiewskiego Teatru Dramatycznego. Radzieccy artyści dadzą na scenach polskich 6 przedstawień. Artystki Moskiewskiego Teatru Dramatycznego po powitanii na Dworcu Głównym w Warszawie.

200 ognisk kultury plastycznej powstanie w całym kraju

Mali artyści Wybrzeża

Niewiele wiemy o ogniskach kultury plastycznej dla młodzieży. Pewnie zainteresowanie w naszym społeczeństwie wzбудziła wystawa plastyczna dzieci polskich w Paryżu.

Rozwój ognisk obrazują najlepiej cyfry. W r. 1939 na całym obszarze Polski istniało tylko jedno państwowe ognisko kultury plastycznej — w Krzemieńcu. Obecnie mamy 20 takich placówek, a plan 6 letni przewiduje zwiększenie ich liczby do 200.

Do ogniska Kultury Plastycznej w Sopocie, które mieści się przy ulicy Rokossowskiego 54, trafiający z trudem. Nikt z przechodni, nie umiał udzielić informacji. Po odnalezieniu siedziby ogniska wchodzimy do sali, gdzie właśnie odbywają się ćwiczenia pod kierownictwem prof. Wójcika. Dzieci, przeważnie w wieku szkolnym, stoją przy stalugach. Profesorowie starannie dobierają tematy ćwiczeń odpowiednio do wieku uczniów. Tematy, wzięte przede wszystkim z życia, omawiane są wspólnie z dziećmi. Profesor odpowiada np. o spuszczeniu na wodę statku „Soldek”, tłumaczy, że jest to wielki statek, nazwany imieniem robotnika, który najlepiej pracował przy jego budowie. Dzieci malują następnie samodzielnie. Mali artyści nie spuszczają nawet, że profesor rzecznie podsuwa im farby, których brak w kompozycji. W jednym ze studiów

najwyraźniej brak czerni. Profesor delikatnie przesuwając paletę i uczeń sięgając po pedzel, bezwiednie idzie za wskazaniem pedagoga.

Nauka jest bezpłatna. Ognisko zaopatruje dzieci także częściowo w pomoce naukowe. Dzieci i dorośli mogą uczęszczać na kursy, które odbywają się popołudniu 2 razy tygodniowo. Program kursów obejmuje poza ćwiczeniami, grafikę i literaturę oraz wykłady sztuki ludowej i użytkowej. Kur-

sy zorganizowane w zależności od wieku: od 6 do 14 lat, od 14 do 18 i od 18 wwyż. Najwięcej amatorów jest wśród najmłodszych. Kurs odbywa się na 2 zmiany.

Największą bolączką jest nieodpowiedni lokal. Kursy liczące ponad stu uczniów odbywają się na zmianę, co niezmiennie utrudnia pracę. W roku przyszłym można by utworzyć jeszcze jeden kurs, ale niedozwolone jest obszerne pomieszczenie. Na remont przyległej werandy brak funduszy, gdyż

dotacje z Ministerstwa z trudem wystarczają na pokrycie bieżących potrzeb, a Związek Miejski odnosi się do ogniska z obojętnością.

Ognisko Kultury plastycznej ma — poza rozwojem poducia piękna u młodzieży i wykryciem talentów — jeszcze jedno, bardzo ważne zadanie do spełnienia. Młodzież, po ukończeniu kursów i dodatkowym przeszkoleniu, będzie mogła kierować twórczością w dziedzinie plastyki. (Z.Z.)

KRONIKA KULTURALNA WYBRZEŻA

W ramach Roku Chopinowskiego, w Klubie Literatów w Sopocie, młody pisarz Andrzej Łebkowski, wygłosił interesującą odczyt p. t. „Chopin w perspektywie stulecia”. Odczyt został powtórzony w Gdańsku.

W Teatrze „Wybrzeże” w Gdańsku odbył się wieczór, poświęcony twórczości Słowackiego. Multina Szczępkowska podreżyserowała w twórczości wielkiego poety. Dr Marian, Des Lo-

ges wygłosił odczyt p. t. „Morze w twórczości Słowackiego”.

Ostatnio rozpoczęły się intensywne przygotowania do wyjazdu w dniu 1 maja ekipy artystycznych na teren wsi. W zorganizowaniu imprez współdziałają OKZZ, Kuratorium, Samopomoc Chłopska i Wojew. Wydział Kultury i Sztuki. W dniu 1 maja miejskie zespoły artystyczne, zarówno związkowe, jak i młodzieżowe, wyjadą do wszystkich powiatów ze starannie przygotowanym programem. (a).



Dom, w którym mieszkał w Moskwie wybitny reżyser radziecki Stanisławski został obecnie przekształcony na muzeum.

Halas maszyn z wirującymi szpulami delikatnych nitów jedwabiu i bawełny, rytmiczny stukot krosien ogłusza w pierwszej chwili zupełnie. Ludzi przy maszynach nie widać. Wzrok chwytają tylko fragmenty pracy. Wyciążająca ręka zatrzymuje nagłym ruchem maszynę, na której pędzi jedna z kilkunastu nitów; drugi błyskawiczny ruch wiąże nitkę i po pół sekundy maszyna pracuje znowu.

— Wyrabiamy obecnie 13.882 tysięcy metrów miesięcznie — usiłuje przekrzyknąć hałas dyr. tow. Witkowski. — Zaraz, po kole! — co produkujecie? — gumę do bielizny, gumę do podwiązek, szelki i kapeluszy, frezle do firanek, tasielki, lice, sznury meblowe, tapicerskie, abażurowe, dywanowe itp., bo nasze zakłady nazywają się: Państwowe Fabryki Pasmanteryjne w Gdańsku — wykrzykuje mój rozmówca.

Maszyny tak waczą, że nie wiele rozumiem z dłuższej przemowy dyrektora. Zrozumiałem tyle, że fabryka na Siankach, zniszczona w czasie wojny w 75% i ze zdekompletowanymi, zardzewiałymi maszynami, została przeznaczona na rozbierkę, a maszyny na złom.

I tak by się stało, gdyby nie robotnicy. Zapal robotników przy wrócił życie warsztatowi pracy, zatrudniającemu obecnie 260 osób. — Ta fabryka — to my — robotnicy — mówi tow. Dytkiewicz.

Tow. Dytkiewicz, w okresie okupacji kował o niepełnych kwalifikacjach, stał się w tej fabryce strzym produkcyjny. To on z tow. Bałowski, obecnym kierownikiem produkcji, a przedtem elektrykiem i Trzaskowskim, nie

rali je „na drobny mak”, składali po dziesięć razy i teraz maszynę chodzą.

— Wynosiliśmy we dwie, albo we cztery co lepsze bomby, amunicję artyleryjską i miny z fabryki, bo nie można było przejść — mówi tow. Jarosińska — sno-



— Trzeba się było dobrze namęczyć z gruzem, nim doszło się do pracy na krosnach — mówi

PRZYGOTOWANIA DO FESTIWALU SZTUKI W SOPOCIE

Wzorem roku ubiegłego — latem br. odbędzie się w Sopocie, zakrojony na szerszą skalę, II Festiwal Sztuk Plastycznych.

W ramach Festiwalu w miesiącach czerwiec, lipiec i sierpień odbędą się następujące wystawy:

1) Morska Wystawa retrospektywna zbiorów muzealnych z Naczelnej Dyrekcji Muzeów w Warszawie, 2) Wystawa rzeźb Dunikowskiego, 3) Wystawa eliminacyjna malarzy współczesnych, 4) Wystawa dzieł Karola Laricha, 5) Międzynarodowa Wystawa prac dzieci pt.: „Morze widziane oczyma dziecka”, 6) Wystawa prac Placsa — ze zbiorów czeskich i warszawskich, 7) dzieł grafików meksykańskich, 8) Fotografiki ogólnopolskiej i zagranicznej i 9) sztuki ludowej.

Równocześnie odbędzie się w Gdyni Propagandowa Wystawa Morska, z udziałem wszystkich instytucji i przedsiębiorstw biorących udział w pracy na morzu, jak PCWM, Stocznia, „Portoboru”, GUM, GAL i innych.

14 milionów metrów

wyrobów pasmanteryjnych miesięcznie

produkują robotnicy gdańscy

Racjonalizatorskie pomysły usprawniają pracę

ob. Wajdzińska — za to teraz proszę spojrzeć, jaka piękna gumina podwiązek, a przecież ja tej pracy tu się nauczyłam. Teraz wyrabiam dwa razy tyle, ile w zeszłym roku, a gumina jest prawie w 100% I kategorii.

93% pracowni (fabryka zatrudnia przy produkcji prawie same kobiety) wyuczyło się swego zawodu tu, w swojej fabryce.

Przy zastosowaniu akordów obsługi maszyn została racjonalizowana, tak, że można było przejść prawie przy tej samej ilości ludzi z jednej na dwie zmiany. Wydajność pracy wzrosła znacznie. Tak np. dawniej wyrabiano się 200 setek zwięźle dziennie, obecnie — 540, a przedownicę zwijają nawet 730 sztuk.

Tam, gdzie robotnicy odbudowali swoją fabrykę, nie mogło zabraknąć nowych pomysłów i ulepszeń. To, że tow. Bałowski i Leidel z kilku maszyn-wraków, tworzą nową, błyszczącą i pracującą maszynę, wydaje się im tak normalne, że nawet dają się pytaniami na ten temat. Każdą śrubkę, mikroskopijną nieraz częścią maszyn, trzeba przywracać do życia ręką, szmerem, benzyną, szmatką i ciężką pracą, a

oni mówią o tym, jak o zjedzeniu obiadu, czy zapaleniu papierosa.

Zużycie prądu do produkcji wydało się tow. Bałowskiemu za duże. Dotąd chodził i kombinował, aż znalazł i założył kondensator poprawiający cosinus ϕ , co daje miesięczną oszczędność 20.000 zł na energii elektrycznej.

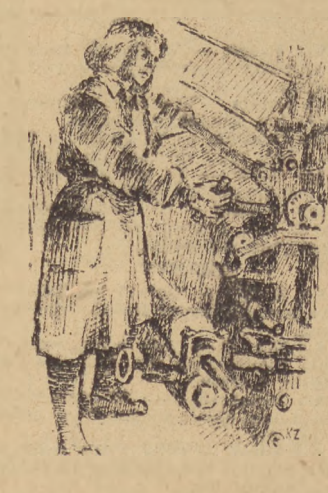
Bałowski, Leidel i Dytkiewicz przerobili przewijankę konusową, przeznaczoną do przewijania bawełny i przystosowali ją ponadto do jedwabiu przez dodanie przyrządów samoczynnych, regulujących odbiór nitki na szpule.

Bałowski, obserwując pracę w wykończalni, gdzie jedna pracowniczka mierzyc gumę i tnie, a druga zwija w rolki, wpadł na pomysł zrobienia stojaka z dwoma bębniami, który mierzycby sam. Dziś sześć takich stojaków zastępuje mierzycze pracowniczki. Wydajność pracy wzrosła, a oszczędność na samej robociznie wynosi 60%.

Ta sama trójka przerobiła przewijarkę zwiniętą na pół automatycznie, co w jej czasie zwija szpul zwijanych na szpule koronkowe. Daje to oszczędność 50% na robociznie i skracając cykl produkcji o połowę, a zarazem mniejszą ilość odpadków.

Po każdym udanym eksperymencie apetyty nowatorów wzrastają. Wzięli się teraz do przebrania przewijarki zwykłej do bawełny na jedwab, dodając przyrząd do przewijania ze szpul stożkowych na zwykłe.

Nauczeni doświadczeniem z okresu zimowego, w którym przestoje na skutek braku prądu uniemożliwiały wykonanie planu, remontują na gwałt własny generator „na wszelki wypadek”.



— Wszystko można zrobić, jak się wie dla kogo i po co się robi — mówi Józef Tołaczka, dawny akacz, obecnie podmagacz.

— Popatrzcie na tego stolarza meblowego tow. Sylwina Zawadzkiego. Już 20 krosien wyremontował i to takich, które fachowcy

kazali włożyć do pieca i spalić. Powiedział, że jeszcze trzy ostatnie, najbardziej zniszczone, wyremontuje na 1 maja. I wyremontuje, już ja go znam, bo przecież my na te krosna liczymy!

Kobiety ze wszystkich dzielnic Polski, repatriantki z wileńszczyzny i Lwowa, kobiety z Radzimina, Hrubieszowa, Włodawki, Starogardu, Szubina i Gdańska stoją przy maszynach, patrząc czujnym wzrokiem na setki migających szpilek i długie węże gotowych produktów.

— A jak zarabki? — Po ustaleniu norm produkcyjnych i wprowadzeniu nowej umowy zbiorowej, po reformie płac jest dobrze — mówi Jadwiga Andrzejewska, obsługująca 10 maszyn plecionkarskich. — Zarabiałam w grudniu ub. roku 6 tysięcy zł miesięcznie, teraz zarabiam 13 tysięcy zł miesięcznie, a myślę, że wyciągnę do 15 tys. zł, bo pracujemy nie jak dotąd na dniówkach, a na normach.

Normy produkcyjne stworzyły właściwą atmosferę pracy, podniosły zarobki i wzmogły wydajność pracy. Widać to zresztą z cyfr. W styczniu b. r. produkcja wyniosła w przebiegu na piętnaście 13 725 032 zł, w marcu br. 21 867 877. Prawie dwukrotny wzrost wartości produkcji świadczy o najdobitniej o słuszności i konieczności reformy. Dziś fabryka ma 500 000 zł miesięcznie czystego zysku, a płace wzrosły przeciętnie o 20%, przy czym średni zarobek za 1 roboczo-godzinę z 47,48 zł w listopadzie ub. roku wzrósł w marcu do 63,65 zł.

Będziemy mieli przodowników pracy na morzu

Ruch współzawodnictwa objął załogi polskich statków handlowych

Współzawodnictwo pracy, które ogarnęło wszystkie gałęzie przemysłu wytwórczego i usługowego, przeszczepione zostało również do biur i administracji, a nawet do dziedzin, w których na pozór trudne było do wprowadzenia. Do niedawna jeszcze panowało przekonanie, że w pracy na morzu trudno jest współzawodniczyć. Rybacy polskiego Wybrzeża pierwsi przełamali istniejące uprzedzenia, obecnie załogi statków polskiej Marynarki Handlowej, doceniając znaczenie współzawodnictwa, które usprawnia żeglugę przy równoczesnym zmniejszeniu czasu przejazdów i kosztów nakładowych, widzą w tym roku możliwości racjonalnego rozwoju naszej floty i przekroczenia nakreślonych dla niej planów usługowych.

Komitet Marynarzy PZPR zwołał w porozumieniu z Oddziałem Marynarzy Zw. Zaw. Transportowców konferencję przedstawicieli załóg, przebywających obecnie w portach statków polskich, na której w obecności przedstawiciela KC PZPR omawiano szczegółowo możliwości współzawodnictwa pracy wśród marynarzy.

We współzawodnictwie załóg okrętowych poważną rolę odgrywa realizacja programu oszczędnościowego przy wykonywaniu planu zużycia materiałów pędnych i pomocniczych, którego normy zostały ustalone przez Inspektorat Techniczny GAL-u.

Marynarze polscy przez należytą konserwację maszyn napędowych i urządzeń pokładowych przyczynić się mogą do znacznego zmniejszenia kosztów napraw stoczniowych lub przez warsztaty własne przedsiębiorstw żeglugowych. Sygnalizowane w porę uszkodzenia, wykonanie napraw zapobiegawczych i dokładna

współpraca personelu pokładowego z załogą maszynową może w dużej mierze przyspieszyć rozładunek, czy załadunek, a tym samym skrócić czas postoju statków w porcie.

Tow. Heller, omawiając zagadnienie współzawodnictwa wskazał na wspaniałe osiągnięcia marynarzy radzieckich, którzy od kilkunastu lat współzawodniczą indywidualnie, zespołowo i pomiędzy załogami o lepsze i sprawniejsze wykonanie przewozów. Przedstawiciele załóg statków radzieckich zwrócili się w portach polskich do władz portowych i robotników „Portorobu” o pomoc w wykonaniu dodatkowych zobowiązań.

Współzawodnictwo pracy na statkach polskiej żeglugi handlowej może być wszechstronne. Poza normalną pracę pokładową w ramach współzawodnictwa przeprowadzić można akcje o zwiększenie dyscypliny pracy. Marynarze nasi w najbliższym czasie staną się instruktorami zajęć praktycznych nowych adeptów pracy na morzu i dlatego w programie współzawodnictwa należy również uwzględnić dokształcanie za-

wodowe. Polska Ludowa otwiera zdecydnym i pracowitym jednostkom drogę do awansu społecznego. W oparciu o skrypty dostarczane przez Związek Zawodowy i przedsiębiorstwa żeglugowe marynarze mogą podczas rejsów pogłębiać wiedzę teoretyczną i po przejściu kursów uzupełniających zdobyć dyplomy szyperskie i oficerskie.

Zagadnienie współzawodnictwa było już wielokrotnie pmawiane przez załogi statków i obecnie możemy już zanotować pierwsze wypadki współzawodnictwa międzyokrętowego jak naprz. między „Lewantem” i „Lechistanem”. Spo dziewać się należy, że już w najbliższym czasie wszystkie pływające pod polską banderą statki objęte zostaną ruchem współzawodnictwa pracy. (W).



Starogardzki młyn, należący do Państwowych Zakładów Zbożowych przygotowuje m. in. mąkę do wypieku znanego na Wybrzeżu chleba „Steinmetza”

W Tczewie kształcą się 36 traktorzystów

Odwołując się do warsztatów mechanicznych TOR-u w Tczewie, od razu spotyka pewnego rodzaju niespodziankę — gdy widzi dziewczęta pracujące przy remoncie traktorów. Po chylone nad śrubstakami i tokarkami, nad stołami lub silnikami traktora, pracują one pilnie, wysłuchując z uwagą wskazówek doświadczonych mechaników.

Wszystkie te młode kobiety należą do grupy szkółących się na pierwszym w Polsce kursie traktorzystek, zorganizowanym w Tczewie przy wydatnym poparciu KW-PZPR. Po ukończeniu zajęć warsztatowych przejdą od 11 bm. do praktycznej pracy na traktorach, orzących pobliskie pola i likwidujących żulawskie odłogi. Bada one obsługiwać przede wszystkim traktory marki „Ursus” i zakupione w Czechosłowacji maszyny „Zetor”.

W pewnej chwili nawiązu-

Sobieszewo uzyskało centralę automatyczną

W ramach usprawniania łączności telefonicznej na terenie Wybrzeża Dyrekcja Poczty Okręgu Gdańskiego uruchomiła w tych dniach w miejscowości rybackiej Sobieszewo automatyczną centralę telefoniczną.

Zautomatyzowanie łączności telefonicznej tego ośrodka rybackiego zapewni szybsze połączenie z Gdańskiem, przez całą dobę. (d)

Ratalna sprzedaż rowerów dla pracujących

Ekspozytura Rejonowa „Motozbyt” w Gdańsku, otrzymała do rozsprzedaży kilka tysięcy rowerów męskich i damskich. Zakłady pracy zamawiać je mogą zbiorowo w Ekspozyturze „Motozbyt” w Oliwie, indywidualna zaś sprzedaż prowadzona jest w sklepach detalicznych we Wrzeszczu. Dla świata pracy wprowadzono sprzedaż ratalną na 6 rat miesięcznych. Cena roweru damskiego wynosi 16.100 zł, męskiego czarnego — 13.200 zł, niklowanego 15.800 zł. Dotychczas sprzedano już około 2.000 rowerów, a spodziewane jest nadejście ogółem 6.000 sztuk.

Równocześnie nadeszły oczekiwane od dawna motocykle polskiej produkcji marki „Sokol” i SHL, sprzedawane w cenie 96.000 złotych.

Sprzedaż rowerów i motocykli prowadzona jest bez ograniczeń.

Na drodze do dobrobytu

Powstaną nowe spółdzielnie na wsi

obszaru odlogów, leżących w pobliżu.

— Toć to chłód — mówił Paźuchowski — żeby taka ziemia leżała odlogiem. Nie to można zebrać zboża, wychować krowę i świń, a wszystko to potem dostarczyć do miasta.

— Za zboże płacę dobrze — rzekł jeden.

— I za mleko również — doznał drugi.

— A łuczniczki to co? — Właśnie łuczniczki — odzeklił chłodem.

CUKROWNIA OPIEKUJE SIĘ O M.

We wsi Stare Pole mieszka 25 gospodarzy, nie licząc rodzin robotników Cukrowni. Pracownicy Cukrowni opiekują się samopomocowym ośrodkiem maszynowym, posiadającym 4 traktory, w tym jednego „Zetor-a”, otrzymanego ostatnio z Centrali Rolniczej. Ilość maszyn rolniczych, wyremontowanych w warsztacie ośrodka, stale wzrasta.

Na wsi istnieje Gromadzkie PZPR, ZMP i Liga Kobiet

Mieszkańcy wioski biorą czynny udział w życiu społecznym, urządzając wspólne zabawy i zebra-

nia z robotnikami Cukrowni. Bli-kość Cukrowni pozwala chłopom na dogodną dostawę korzystnie zakontraktowanych buraków, za które, oprócz gotówki, otrzymują pewne ilości cukru, a dla karmienia bydła wytloki.

SAMOPOMOC SĄSIEDZKA NIE ZAWIODŁA

„Po paru latach pracy doszliśmy do względnej dobrobytu” — mówi gospodarz Kaczmarek. — Zaledwie jest paru w naszej gromadzie, którzy mają po jednym koniu. Większość posiada już dziś po parę koni, kilka krow i świń. Kontraktacja pozwoli wielu gospodarzom sprzedać korzystnie na jesieni świń.

Wiosenna akcja siewna jest już wykonana w przeszło 60% i gdyby nie brak jarej pszenicy, azotniaki i saletry w lutymy Spółdzielni, moglibyśmy ukończyć wiosenne zasiewy

bez większego wysiłku. Wynik ten zadowolony tylko zrozumieniu wartości samopomocy sąsiedzkiej. Pozwoliło to już w tym roku zastosować, choć częściowo, system gospodarki zespołowej, która zapewni gromadzie dobrobyt.

Na jesień, po dokonaniu zbiorów, znikną między podługami traktorów i rozpocznie się wspólny siew oziminy. W czasie lata traktory zaożę 80 ha odlogów, które wejdą w skład naszej Spółdzielni Produkcyjnej.

Tu Kaczmarek przerwał swoje opowiadanie. Zaczepnął powie- trza i ciągnął dalej. Widać sprawa, o której mówił, leżała mu bardzo na sercu, bo w miarę omawiania projektów coraz bardziej się zapalał, jakby nie mógł się doczekać na upragniony dzień wspólnych zasiewów.

„Gdyby nie kilku opornych gospodarzy” — powtarzał często — „już dziś Stare Pole stanowiłoby jedną wielką Spółdzielnię. Zniknęłyby graniczne między, a wraz

z nimi i ruiny domów. Powstałyby świetlice, domy ludowe, mleczarnia, żłobek dla dzieci. Człowiek przestałby ciężko pracować od świtu do zmierzchu, nie czując wół roboty. Znalazłby czas na godną kulturalną rozrywkę”!

Inni zebrani gospodarze słuchali, przytłuceni i dorzucając własne uwagi. Celem zorganizowania spółdzielni produkcyjnej został już wybrany Komitet, w skład którego weszli: sołtys tow. Kuryga, członek SL ob. Zysk, bezpartyjny ob. Kaczmarek i tow. Barczak. Komitet postanowił po wiosennej akcji siewnej wynająć 2 traktory z OM, zaożęć odłogi i przygotować do jesiennych zasiewów. W czasie lata mają być załatwione wszelkie formalności prawne.

Dochożdziła już godzina 10 wieczór, a chłopci jeszcze omawiali różne zagadnienia i dyskutowali nad statutem. Nie wiedzieli który przyjąć — I, II czy też III. Wiek- sość jednak była za III. Następnie zastanawiali się, gdzie utworzyć wspólną oborę, stajnię, świ- niarnię, a gdzie trzymać narzędzia rolnicze i traktory.

Na drugi dzień, kiedy ich że- gnałem zapewniali, że sprawa, która im tyle przysparzała kłopotu, została załatwiona pomyślnie. Stare Pole stanie się jedną wielką, wzorową, spółdzielnią. (LD).

W tych dniach przed Rejonowym Sądem Wojskowym ze Szczecina, na sesji wyjazdowej w Słupsku, toczył się proces przeciwko trzem członkom bandy dywersyjnej, działającej na terenie pow. słupskiego pod nazwą NSZ.

Akt oskarżenia zarzucił oskarżonym: Jerzemu Rutkowskiemu, Piotrowi Nowakowi i Wincentemu Zarembe, organizowanie napadów rabunkowych z bronią w reku, przynależność do bandy dywersyjnej itp. przestępstwa, szczególnie niebezpieczne w okresie odbudowy Państwa Polskiego.

W toku przewodu sądowego ndowodniono, iż główny oskarżony, 28-letni Jerzy Rutkowski, przebywał w latach 1942 — 1943 w Berlinie, akcyj- czył tam specjalną szkołę dla

do urozmaicenie, wykłady ciekawe, stosunek instruktorów do kursistek poprawny.

Zakończenie kursu i egzaminy odbędą się w końcu bin. lub w pierwszych dniach maja br.

Rozwój pracy świetlicowej na wsi

W ostatnich miesiącach nastąpił poważny rozwój działalności „Samopomocy Chłopskiej” na odcinku kulturalno-oświatowym. Świetlice wiejskie coraz skuteczniej asilują ją zapewnić chłopom kulturalną rozrywkę i możliwość dokształcania się.

Zarząd Wojewódzkiego Oddziału Samopomocy Chłopskiej w Gdańsku, przenaczył w roku bieżącym subwencje na remont i urządzenia świetlic. Dzięki tym funduszom otwarto już 7 świetlic na terenie powiatu gdańskiego, a 5 jest w trakcie rejestracji. ZSCH przejmując ostatnio wszystkie świetlice wiejskie, prowadzone dotąd przez poszczególne organizacje, za wyjątkiem świetlic Związków Zawodowych. Celem ożywie-

nia pracy świetlicowej zaangażowano na każdy powiat po 2 instruktorów oświatowych.

Rolnicy starogardzcy zapłacili

podatek gruntowy za półrocze

Podatnicy powiatu starogardzkiego wpłacili już w stu procentach należności podatku gruntowego za pierwsze półrocze br. Ogółem wpłynęło do kas państwowych z tego tytułu 54.366.849 zł.

SFOR zapłacono został w 40% ponieważ w międzyczasie rolnicy wpłacają na Państw. Fundusz Ziemi. (S.G.).

Dożywotnie więzienie za udział w bandzie dywersyjnej

W tych dniach przed Rejonowym Sądem Wojskowym ze Szczecina, na sesji wyjazdowej w Słupsku, toczył się proces przeciwko trzem członkom bandy dywersyjnej, działającej na terenie pow. słupskiego pod nazwą NSZ.

Akt oskarżenia zarzucił oskarżonym: Jerzemu Rutkowskiemu, Piotrowi Nowakowi i Wincentemu Zarembe, organizowanie napadów rabunkowych z bronią w reku, przynależność do bandy dywersyjnej itp. przestępstwa, szczególnie niebezpieczne w okresie odbudowy Państwa Polskiego.

W toku przewodu sądowego ndowodniono, iż główny oskarżony, 28-letni Jerzy Rutkowski, przebywał w latach 1942 — 1943 w Berlinie, akcyj- czył tam specjalną szkołę dla

dywersantów. W roku 1944 został zrzucony z niemieckiego samolotu na teren dawn. ttr., gdzie wstąpił do oddziałów NSZ, w szeregi tzw. „Brygady Świętokrzyskiej”. Jako łącznik tejże Brygady Rutkowski działał na szkodę Polski Ludowej, mając na celu obalenie przemocy obecnego ustroju.

Sąd po wysłuchaniu przemówienia stron skazał Jerzego Rutkowskiego na dożywotnie więzienie. Nowaka — na 8 lat i Zarembe na 6 lat, ponadto pozbawił wszystkich podpadłych praw obywatelskich i honorowych na okres 5 lat. (szsrd)

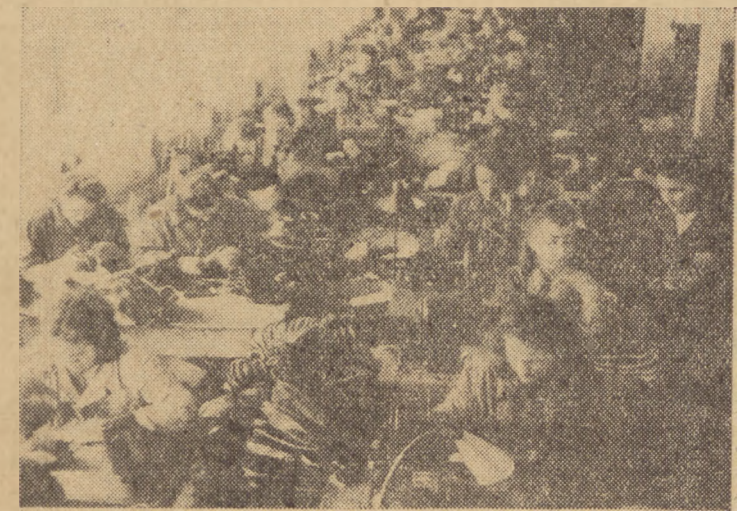
Bezpłatne leczenie chłopów w uzdrowiskach

Powiatowy Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej w Słupsku, w porozumieniu z Ubezpieczalnią Społeczną, wysłał na swój koszt w bieżącym roku do uzdrowisk 17 chłopów przede wszystkim młodych rolników i robotników majątków państwowych. Po czterotygodniowym pobycie w uzdrowiskach powrócili oni do pracy w pełni sił. (Sz.).

Książka dociera do wsi elbląskiej

Dzięki akcji prowadzonej przez Powiatową Bibliotekę Publiczną wieś elbląska jest coraz lepiej zaopatrywana w dobrą literaturę. W powiecie czynnych jest już 7 bibliotek gminnych, 32 gromadzkie punkty biblioteczne, oraz 5 punktów bibliotecznych w mieszkaniach. Obecnie punkty gromadzkie zaopatrywane są w wydawnictwa Komitetu Upowszechniania Książki. Księgozbiory te wręczane są gromadom na własność.

Fachową obsługę punktów bibliotecznych stanowią bądź nauczyciele wiejskiej, bądź młodzi ZMP, która otrzymała odpowiednie przeszkolenie.



Fabryka obuwia w Tczewie Nr 1 otrzymała z bratniej Czechosłowacji wiele nowoczesnych maszyn. Dzięki unowocześnieniu produkcji wzrasta stale jej ilość i polepsza się jakość.

Zapadał zmierzch. Wrony odleciały do swoich gniazd, a tylko dla traktorzysty nie istniał czas. Wpatrzony w koleiny, cmiąc „Triumfa”, wprawna ręką prowadził 45-konny „Ursus”. Błysnęły reflektory i smuga światła przecięła ciemność.

Z KIELECKIEGO I ZZA BUGA

Wpatrzony w pracę człowieka i motoru nie spostrzegłem nawet, kiedy zrobiło się ciemno. „Chodźcie do mieszkan” — rzekł tow. Kuryga, sołtys wsi Stare Pole.

W mieszkaniu czekało na niego już kilku gospodarzy, którzy prawie każdego wieczoru przychodzą, aby wspólnie omówić bieżące sprawy związane z życiem gromadzkim.

Przyjechali tutaj z różnych ziem Polski — z warszawskiego, krakowskiego, a najwięcej z powiatu kieleckiego i zza Buga. Zostawili swoje karłowate 2—3 ha gospodarstwa, aby na Żulawach stać się prawdziwymi gospodarzami. Wdrożeni od młodości do ciężkiej pracy, z zapalem objeli 7 ha działki. W oparciu o samopomoc sąsiedzką wkrótce zlikwidowali odłogi i postawili gospodarkę na wyższym poziomie. Zniknęły różnice dzielnicowe, a widząc, że ziemia, wprawdzie ciężka do uprawy, daje niewiedzia- ne przez nich dotychczas plony,

tem Sen spędzają

GŁOS KOBIET

Na równi z mężczyznami pracują kobiety w Stoczni Gdańskiej

W każdym zawodzie spotykamy coraz częściej kobiety, pełniące odpowiedzialną pracę. Znajdują się wśród nich,



Kreślarka Ingeborga Styne.

zarówno osoby starsze, jak i młode, pełne entuzjazmu dla pracy.

Stają się one doskonałymi fachowcami na równi z mężczyznami.

W dużej sali działu konstrukcyjnego Stoczni Gdańskiej pracuje przy stole kreślarskim ob. Ingeborga Styne. Mimo swego młodego wieku wywiązuje się ona doskonale ze swych obowiązków. Zastawiamy ją pochyloną nad arkuszem papieru, na którym rysują się coraz wyraźniej czarne linie planu statku.

Ob. Styne jest najmłodszą pracowniczką w dziale konstrukcyjnym. Mimo pracy za-

W warsztatach mechanicznych Stoczni Północnej, zatrudniona jest przy wiertarce ob. Kazimiera Gregorowicz. Pracuje na akordzie, to też robotę pali się w jej rękach. W ciągu 5 minut wykonuje 12 otworów w żelaznej belce poprzecznej konstrukcji tranwaju. Wokoło niej piętrzą się już gotowe paere.

— Przepraszam, że taki tu nieporządek, ale mi bardzo śpieszno — tłumaczy się, jak każda kobieta.

— Jak dajecie sobie radę z tą pracą? — pytamy.

— To nie jest wcale trudne, wymaga tylko precyzji i cierpliwej ręki — odpowiada z uśmiechem.

W końcu naszej wędrowki po Stoczni zaglądamy do działu spawalniczego. Zatrudnione tu są również kobiety. Praca spawacza nie jest trudna, lecz odpowiedzialna. Naj-



Trzebiatowska Elżbieta — spawacz Stoczni Gdańskiej

młodszą w zespole jest osiemnastoletnia ob. Elżbieta Trzebiatowska.

Pod okiem majstra tow. Balcerzaka pracuje przy jednym z elementów budującego się holownika.

— Czy odpowiada Wam ten zawód? Czy nie chciałabyście pracować w innym zawodzie?

— Nie, nie. Nie zamieniałabym się na żaden inny. Przy byłam tu jako ochotniczka. Mam zamiłowanie do tego aparatu, sypiacego iskry i czuję się tu jak u siebie w domu!

Coraz więcej mamy kobiet, zdobywających kwalifikacje w zawodach, które niedawno zatrudniały wyłącznie mężczyźni. Coraz częściej kobieta staje przy warsztacie produkcji cyjnym, jako pełnowartościowa pracowniczka.

Delegatka gdańska w Zarządzie Głównym Związku Samopomocy Chłopskiej

W Zarządzie Głównym Z. S. Ch. nie było dotychczas ani jednej kobiety.

Po odbytych w ostatnich dniach wyborach, weszły w skład Zarządu

cztery kobiety, między innymi delegatka Gdańska, tow. Zofia Zawadzka, kierownik Woj. Wydziału Kobiecego P. Z. P. R.

Nowe przedszkole przy fabryce „Polfarba” w Starogardzie

Pracownicy fabryki „Polfarba” w Starogardzie uchwalili, jako czyn pierwszomajowy otworzyć przedszkole przy swym zakładzie pracy.

Każdy robotnik ofiarował 10 roboczogodzin dla odremontowania lokalu przeznaczonego na przedszkole

Spółdzielnia „Ogniwo” — pożyteczną placówką gospodarczą

Spółdzielnia pracy „Ogniwo” liczy 214 członków i kandydatów w tym 183 kobiety.

W ciągu roku istnienia spółdzielni wykazała duży rozwój. Początkowo mieściła się w Oliwie w dwóch pokojach i zatrudniała 10 pracowników. Obecnie posiada trzy oddziały — w Gdańsku przy Bramie Oliwskiej, mieści się szwalnia bielizny i pracownia galanterii, na Kartuskiej oddział krawiecki i w Oliwie, dział pomocniczy, produkujący dodatki krawieckie.

Obecnie ogólna wartość robocizny wynosi miesięcznie około 3 mil. zł. Wartość fabrykatów około 12 mil. zł.

Spółdzielnia wykonuje przeważnie prace nakładające dla Centrali Spółdzielni Pracy w Gdyni. Warto podkreślić, iż znaczna część produkcji

wykonują się z resztek materiałów, nadesłanych przez łódzkie fabryki włókiennicze.

Odwiedzamy oddział przy Bramie Oliwskiej, mieszczący się w obszernym, niedawno wyremontowanym baraku.

W jasnej, słonecznej szwalni, wesółmy śmiech i gwar zgłusza chwilami nawet warkot maszyn. Brygady złożone każda z czterech kobiet, pracują systemem taśmowym. „Nowe”, niewprawne pracownice wyrabiają po cztery, do pięciu koszul męskich dziennie. Ale już po kilku dniach dochodzą do 10. Próbujemy pracy wyrabiają 12 koszul. A „rekord” pracowni wynosi 15.

Kobiety zadowolone są ze swej pracy, Maria Kalinowska ma 18 lat, szyje 12 koszul dziennie i zarabia,

Nie pozostajemy w tyle

Wzrastający stale udział kobiet w ruchu współzawodnictwa pracy pozwolił na przekształcenie jego form i przejście od współzawodnictwa indywidualnego do zespołowego, dającego bez porównania wyższe wyniki.

Dalszym pogłębieniem współzawodnictwa w produkcji jest wprowadzenie do niego elementu oszczędnościowego.

W tej dziedzinie, na jakimkolwiek odcinku pracy znajdują się kobiety, mają one duże pole do popisu. Czy to w szwalni, gdzie przez odpowiednie przekrawanie materiału można uzyskać dodatkowe sztuki, czy w stolarni, gdzie dobrze spiłowany kłód drzewa, może pozostawić kawałki nadające się do dalszej obróbki, czy w biurach fabryk, gdzie rozstrzyga się

prawę zużycia prądu, paliwa itp.

Aby współzawodnictwo osiągnęło wysoki poziom, musi być racjonalnie zaplanowane i zorganizowane. I na tym odcinku rola kobiety stale wzrasta. Coraz częściej słyszymy o szerokim udziale kobiet w naradach wytwórczych i komitetach współzawodnictwa.

Równocześnie z miastem współzawodnictwo ogarnęło wieś.

Koła gospodyń ZSCh zainicjowały współzawodnictwo wśród kobiet wiejskich, które obejmuje coraz szersze rzesze mało i średniorolnych gospodyń. Przy jego pomocy szybko postępuje naprzedz rozwój warzywnictwa i przetwórstwa owocowego, akcja „H” spotkała się z dużym zrozumieniem.

Gminne Rady Kobiectwo powstały w powiecie lęborskim

Powiatowa Rada Kobiectwo przy Związku Samopomocy Chłopskiej w Lęborku, dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet, postanowiła do 1 marca zorganizować na terenie całego powiatu, gminne rady Kobiectwo.

Zadanie to zostało wykonane w 100%. W organizowaniu rad Kobiectwo brały czynny udział wszystkie organizacje Kobiectwo w Lęborku.

Młodzież Liceum dla Przedszkolank i Liceum Gospodarskiego Węskiego w Lęborku urządziła inauguracyjne zebranie rad gminnych wyślepami artystycznymi.

Gospodynie zabrały się z zapałem do pracy, zakładając w sąsiednich gromadach koła Z. S. Ch.

Dużą aktywność wykazały członkinie Gminnej Rady Kobiectwo w Nowej Wsi ob. Jarzmannowska, Jarmozńska i Czarniecka, które założyły koła gospodyń w Leśnicach, Czarnym Borze i Radkowiecach.

W gminie Gniewino, ob. Rożkowa

i ob. Tomaszewska, założycielki kół w Koskowie i w Gniewinie.

W gm. Kozłazino kobiety wykazały dużo inicjatywy, szczególnie wyróżniła się w pracy ob. Banaszkiewicz.

Gminne Rady Kobiectwo przyczynią się do podniesienia poziomu gospodarki wiejskiej i poprawy bytu mało i średniorolnych gospodyń.

Małżeństwo w świetle ustaw Polski Ludowej

Ustawodawstwo polskie opracowało w nowym prawie małżeńskim jasno sprecyzowane punkty i warunki, zezwalające na zawarcie małżeństwa, jak i na jego rozwiązanie.

Polskie prawo małżeńskie —

tak Kobiectwo, jak i mężczyźni, zezwala na zawarcie małżeństwa po ukończeniu lat 18.

Na specjalną uwagę zasługuje wyraźne określenie przeszkód do zawarcia związku małżeńskiego, podjętowane w polskim prawie małżeńskim — przede wszystkim dbałością o zdrowie rodziny i młodego pokolenia.

Ustawodawstwo polskie, wyraźnie stwierdza, że nie mogą powstawać związki małżeńskie społecznie szkodliwe, niezgodne do pracy, wydające na świat pokolenia nieproduktywne, chore, powiększające zastępy podopiecznych zakładów społecznych i umysłowo chorych.

Dlatego też polskie prawo małżeńskie zabrania małżeństw między osobami, z których choćby jedna dotknięta jest chorobą umysłową, otwartą gruźlicą lub chorobą weneryczną w stanie zaraźliwym.

W związku z tym istnieje przepis, wymagający od stron przed zawarciem związku małżeńskiego — przedłożenia urzędnikowi Stanu Cywilnego świadectwa lekarskiego.

Ponadto ze względów czysto moralnych, wprowadzony jest

POKOJ to bezpieczeństwo naszych dzieci

Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet, licząca 80 milionów członkiń, pochodzących z 56 krajów, znajduje się w pierwszych szeregach obrońców pokoju.

Świadczą o tym wynownie Manifest Pokojowy wydany w grudniu 1948 r. w Budapeszcie, przez II Kongres Federacji, wzywający kobiety całego świata do solidarności w obronie pokoju, wolności i demokracji.

Zbliżający się Kongres Pokoju znajduje żywy oddźwięk w demokratycznych organizacjach kobiecych wszystkich krajów. Posłuchajmy co mówią na ten temat kobiety francuskie.

— Nigdy kobiety-demokratki nie były tak ściśle zespolone jak obecnie. Będziemy dążyły wszystkimi siłami, całym sercem, do sukcesu Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju.

Spotkanie narodów, reprezentowanych przez ich najżywoźniejsze siły, przyczyni się z pewnością do utrwalenia pokoju.

Pokój, to bezpieczeństwo dzieci, całego świata, to uniknięcie nowej zbrodni przeciwko ludzkości.

Demokratyczna Federacja Kobiet Francuskich z odwagą i zaufaniem przygotowuje się do Kongresu Pokoju, wierna przyszłemu złożonej kobietom radzieckim.

„Nigdy matki francuskie nie pozwolą swym synom walczyć przeciwko Związkowi Radzieckiemu”.

CLAUDINE CHOMAT
Sekretarz Generalny
Demokratycznej Federacji
Kobiet Francuskich.

LIGA KOBIET DZIAŁA

Wydział Opleki Społecznej przy Wojewódzkim Zarządzie L. K. w Gdańsku organizuje kolonie w lipcu i sierpniu br. dla dzieci od lat 5 do 16.

Projektowane kolonie zostaną zorganizowane w miejscowościach górskich i obejmą dzieci pracowników mniejszych ośrodków przemysłowych.

Zainteresowane placówki winny zgłaszać dzieci oraz wysokość funduszy, przeznaczonych na ten cel w Woj. Zarz. L. K. we Wrzeszczu przy ul. Roosevelta 13 i p. Termin składania zgłoszeń do 25 kwietnia br.

WSPÓŁZAWODNICTWO PIERWSZOMAJOWE
W ramach współzawodnictwa pierwszomajowego Państwowa Fabryka Bursztynów we Wrzeszczu stanęła do współzawodnictwa z Centralą Mięsną.

Koło Ligi przy Fabryce Bursztynów zobowiązało się utworzyć świetlicę dzielnicową, założyć bibliotekę z 200 tomów, utworzyć kurs dla analfabetów i kurs repolonizacyjny, założyć nowe koło Ligi Kobiet przy jednym z olivskich zakładów pracy.

Koło Ligi Kobiet przy Centrali Mięsnej w Gdańsku, oprócz założenia biblioteczki i swebowania dla swych członkiń do szeregów spółdzielczych, zobowiązało się uprawić działkę i dostarczyć pło Domowi Dziecka na Oruni, oraz

zakupić zabawki dla dzieci z tego zakładu.

Obydwa koła mają wspólnie zorganizować imprezę artystyczną z której dochód przeznaczony będzie na RYPD.

NOWY OGRÓDEK JORDANOWSKI

Zarząd Miejski Ligi Kobiet w Sopocie postanowił w ramach czynu pierwszomajowego, uporządkować piękny ogród przy nowozwyskanym lokalu (Stalina 786) i założyć w nim ogródek jordanowski, dla dzieci pracowników, zamieszkających w Sopocie.

WSPÓŁPRACA Z KOŁAMI GOSPODYŃ Z. S. Ch.

Na odprawie sekretarzy powiatowych kół Ligi, która odbyła się w Gdańsku w ostatnich dniach, członkinie postanowiły odbyć na wspólne zebranie z przedstawicielkami kół gospodyń wiejskich.

Liga Kobiet i koła gospodyń mają wspólny cel podniesienie dobrobytu i kultury kobiet wiejskich i przyjeście im z pomocą w pracy.

ZBIÓRKA ODPADKÓW

W ramach ogólnokrajowej akcji oszczędnościowej koła terenowe Ligi postanowiły zorganizować pośród swych członkiń zbiórkę odpadków użytkowych i dostarczać je we własnym zakresie do Państwowej Centrali Odpadków.

Opieka nad rodzinami alkoholików

Zarząd Wojewódzki Ligi Kobiet w Gdańsku odpowiada na apel żon alkoholików.

W związku z listem Janiny K., zamieszczonym w ostatnim Głosie Kobiet, pt. „Liga Kobiet powinna się zainteresować rodzinami alkoholików”, Woj. Zarząd Ligi Kobiet wyjaśnia:

Rozumiemy trudne położenie ob. Janiny K. i jej rozpaczliwy apel, ale uważamy, że powinna ona zwrócić się bezpośrednio do nas.

Liga Kobiet opiekuje się bowiem rodzinami alkoholików. Wiele kobiet zwraca się do nas o interwencję w sprawie bezpośredniego odbioru zasiłków rodzinnych, gdyż mężowie ich przebijają zarobione pieniądze. Liga interweniuje w każdym takim wypadku. Rady Zakładowe odnoszą się przychylnie do naszych wniosków i wiele kobiet na skutek interwencji Ligi pobiera osobiste zasiłki rodzinne.

W ostatnich dniach Liga interweniuje w czterech wypadkach i wszystkie zostały załatwione pomyślnie.

Nazwiska kobiet, które przy naszej pomocy uzyskały zasiłek rodzinny podajemy do wiadomości Redakcji. Jest pośród nich matka sześciorga dzieci.

WOJ. ZARZĄD LIGI KOBIET w Gdańsku.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. Janina K.

zapisują się do naszego koła również żony pracowników”.

Tow. Spręglewski, kierownik społeczno-wychowawczy, zaprasza nas na mające wkrótce nastąpić otwarcie Klubu Sportowego spółdzielni.

Z kolei składamy wizytę dykt. tow. Kule, który udziela nam wyczerpujących wyjaśnień, podkreślając, iż spółdzielnia ma szanse dalszego rozwoju. Zamierzamy rozbudować dział pomocniczy w nowym lokalu w Oliwie, gdzie zatrudnimy 18 kobiet. Na wysokowartościowych krosnach produkować będziemy „krawieckie” i „krawieckie”.

Spółdzielnia „Ogniwo” dzięki zbiorowemu wysiłkowi pracowników stała się pożyteczną placówką gospodarczą.

(Jasta)

we przekazaliśmy do Wydziału Zdrowia. Notatki Wasze w miarę możliwości umieszczymy. Prosimy o dalszą współpracę.

GŁOS SPORTOWY

Dzisiejsze imprezy

Gdańsk: Stadion Miejski, ul. Traugutta, godz. 17. o mistrzostwo Ligi Piłkarskiej „Polonia” (W) — „Lechia” (Gdańsk); świetlica Stoczni Gdańskiej, ul. Lisia Grobla, godz. 11. Finały mistrzostw bokserskich Okręgu Gdańskiego.

Gdynia: Pływalnia Państwowej Szkoły Morskiej, godz. 11-ta. Międzypanstwowe spotkanie pływaków reprezentacji Milicji Węgierskiej z reprezentacją Gdańską.

Gdańsk: Stadion Miejski, ul. Traugutta, godz. 16.45, finał biegu przełajowego sekcji lekkoatletycznej BZKS „Lechia”.

Spotkania piłkarskie o mistrzostwo A Klasy. Stadion Miejski, Gdańsk, ul. Traugutta, godz. 15-ta. „Lechia” I b — „Gedania”.

Gdynia: boisko „Grom”, ul. Jana z Kolna, godz. 16-ta „Grom” — „Stoczniowiec”.

Wejherowo: Stadion, godz. 16-ta „Gryf” — „Wisła” (Tczew).

Tczew — Stadion, godz. 16-ta „Unia” — „Unia”.

Przypominamy naszym czytelnikom, że począwszy od dzisiejszego dnia przesunęliśmy zegarki o godzinę naprzód.

Kokot II i Goździk w reprezentacyjnej kadrze piłkarskiej

Kapitanat sportowy PZPN ustalił kadrę reprezentacyjną piłkarzy, obejmującą 40 zawodników, w tym 4 bramkarzy, 6 obrońców, 12 pomocników i 18 napastników.

Lista, powołanych do kadry piłkarzy, przedstawia się następująco:

bramkarze: Jurkiewicz („Wisła”), Skromny („Legia”), Janik (AKS), Rybicki („Cracovia”);

obrońcy: Gędek („Cracovia”), Szmyd („Polonia” Bytom), Sobkowak (ZZK), Janduda (AKS), Flanek („Wisła”), Barwiński („Tarnovia”);

pomocnicy: Suszczyk („Ruch”), Jabłoński I („Cracovia”), Słoma (ZZK), Jabłoński II („Cracovia”), Skrzypniak („Warta”), Gajdzik (AKS), Legutko („Wisła”), Brzozowski („Polonia” Warszawa), Tar-

ka (ZZK), Bartyla („Ruch”), Müller (PTC), Farpan („Cracovia”), napastnicy: Mamon („Wisła”), Kokot II („Lechia”), Kuczyński („Tarnovia”), Gracz („Wisła”), Różankowski II („Cracovia”), Baran (LKS), Anioła (ZZK), Krasówka („Szombierki”), Goździk („Lechia”), Łącz (LKS), Nowak („Garbarnia”), Kohut („Wisła”), Muskała (AKS), Cieślak („Ruch”), Radoń („Cracovia”), Patkolo (LKS), Mordarski („Legia”), Wiśniewski („Polonia” Bytom).

W ciągu roku skład kadry reprezentacyjnej może ulegać zmianom. Kapitanat sportowy PZPN dokonywać będzie skreśleń z listy, w wypadku stałego spadku formy zawodnika lub przekroczeń przez niego dyscypliny sportowej, zarówno na boisku, jak i poza boiskiem.

SPORTOWCY dla uczczenia Świąta Pracy

Zarząd klubu sportowego BZKS „Lechia” postanowił na ostatnim swym zebraniu dla uczczenia Świąta Pracy pracować dwa dni przy budowie boiska Związku Budowlanego. Do pracy tej staną wszystkie sekcje klubu z jedenastką ligową na czele.

Zarząd BZKS „Lechia” wzywa inne kluby sportowe do równowartościowego wkładu.

Ilia Erenburg BURZA

tlum. St. Strumph - Wojtkiewicz (162)

Profesor

Szczegółowi i Sabaniejew stanowczo oparli się operacji, mówili, że to bezcelowe męczenie, serce w takim stanie, że nie wytrzyma. Mateczka zachowywała się bardzo mężnie; kiedy nastąpiło polepszenie, to znów pracowała na dworcu. Powstrzymałam ją, ale dla niej było to takim szczęściem, że wypadło ustąpić. Tatusiu, profesor Szczegółowi napisze do ciebie, a teraz tylko przekazuję od niego, że zrobiono wszystko. Mamusia do ostatniego dnia była ożywiona, interesowała się wszystkim, oczekiwała twoich listów, pytywała mnie o to, co mówią ranni. Ostatni miesiąc leżała, bardzo była osłabiona, codziennie prosiła mnie o czytanie wszystkiego co było o Stalingradzie w „Prawdzie” i „Gwieździe”. W przeddzień zgonu powiedziała „Zdaje się, teraz pójdziesz już inaczej, żeby tylko nie zapeścić...” Umiera 2 listopada o godzinie jedenastej wieczór. Wczoraj pochowaliśmy ją. Koło grobu jest drzewo, brzoza, na wiosnę posadzę kwiaty. Stałam tam i czułam, tatusiu, że jesteś obok mnie. Błagam cię, trzymaj się mocno, czasy są okropne. Nie niepokój się o mnie. Pracuję, jestem pełna sił, mocno wierzę, że wkrótce nadejdzie zwycięstwo, że powrócisz. Twój wnuk jest zdrowy, rośnie, jeszcze nie rozumie, co to za czasy teraz, ale niedługo zacznie wszystko rozumieć, więc pamiętaj, tatusiu, że jesteś potrzebny i mnie i Wasylkowi. Całuję cię i obejmuję, jestem teraz z tobą cały czas i w każdej chwili! Do widzenia, Kochany, drogi!

Twoja Natałka.

W szpitalu powiedziała do Sabaniejewa:

— Trzeba się postarać, żeby wieczór wypadł po świę-

NIEDZIELA LIGOWA pod znakiem spotkania Polonia (W)—Lechia

„Gwieździem” dzisiejszych spotkań piłkarskich jest niewątpliwie spotkanie „Polonia” (W) — „Lechia” (Gdańsk).

Skład „Lechii” wyglądać będzie prawdopodobnie następująco: bramka — Pokorski, obrona — K. Lenc, Nierychło, pomoc — Kokot I, Kamzela, Kupcewicz, atak — Kusz, Kokot II, Goździk, Gronowski. Rękoć. Skład ten jest eksperymentalny i do jego możliwości odnosimy się dość sceptycznie.

Wiadomości nadchodzące z Warszawy co do formy Polonistów są dla „Lechii” pocieszające. Kolejne zwycięstwa znajdują się w słabej formie i na treningach nie wykazują walorów predysponujących ich do odniesienia zwycięstwa.

Do najciekawszych spotkań na innych frontach należy będzie spotkanie AKS—EKS. LKS znajduje się w tej chwili w doskonałej formie. Słazacy będą dążyć za wszelką cenę do zrehabilitowania się za poprzednie porażki i niewątpliwie boisko w Wielkich Hajdukach będzie świadkiem zaciętej walki.

W Krakowie odbędzie się mecz „Szombierki”—„Wisła”. Ambicja górników będzie musiała prawdopodobnie ugnać się przed rutyną

i techniką i wydaje się, że nie uda się im wywieść nawet jednego punktu.

„Cracovia” jedzie na niebezpieczny teren, jakim jest Bytom. Wprawdzie w ubiegłym roku pokonała ona „Polonię” dwukrotnie, lecz po remisie w Poznaniu bytomniacy nabrali zaufania do własnych sił. Niespodzianka w tym spotkaniu nie jest wykluczona.

Ostatnia forma „Legii” nie nasza optymistycznie co do jej

szans w spotkaniu z ZZK. W tym wypadku własne boisko niewiele pomoże.

„Legia” jest znacznie osłabiona brakiem Szezurka i Waśki, którzy tworzyli główną podporę drużyny.

„Ruch” wykazał ostatnio poprawę formy, lecz czy wystarczy to na pokonanie „Warty” na jej boisku — nie wiadomo. „Warta” umie pokazać pazurki, czego najlepszym dowodem jest zwycięstwo nad „Cracovią”. (R).

Zbliża się termin biegu o puchar przechodni „Głosu Wybrzeża”

Dorocznym zwyczajem Redakcja „Głosu Wybrzeża” organizuje, o czym już donosiliśmy, bieg uliczny o puchar przechodni. Bieg ten będzie miał charakter masowy. Spodziewany jest rekordowy udział zawodników.

Regulamin biegu przewiduje cztery konkurencje: dla seniorów na dystansie 3000 m, następującą trasą: start Komitet Wojewódzki PZPR ul. Rokossowskiego do Komendy Miasta, stamtąd z powrotem przez ul. 3-go Maja przez most i do mety, która będzie znajdować się w miejscu startu.

Dla juniorów dystans około 2000 m trasą ul. Rokossowskiego do mostu i później skręt w lewo w ulicę 3-go Maja i przez ul. Hucisko na metę.

Dla kobiet na dystansie około 800 m — start, jak wyżej i później bieg naokoło parku, wybieg na ul. Bojowców, skręt w ul. Hucisko do mety.

Dla oldboyów start jak wyżej i później skręt w ul. Podwale Grodzkie do ul. Hucisko i na metę. Dystans około 1000 m.

Zgłoszenia do biegu przyjmowane będą za pośrednictwem klubów i indywidualnie począwszy od wtorku, dnia 12 kwietnia br. w lokalu Redakcji „Głosu Wybrzeża”, ul. Gdynskich Kosynierów 11 I p (Komisja Organizacyjna Biegu).

Dość przesadnej formalistyki w sporcie Czy zwycięstwa należy odnosić przy zielonym stoliku?

Decyzja PZB odnośnie zawodnika „Gwardii” Gdańskiej Flakowskiego, o której donosiliśmy wczoraj, nie tylko krzywdzi „Gwardię” Gdańską, lecz nie jest również korzystna z punktu widzenia rozwoju sportu pięciarskiego. Nie chcemy się bawić w prawników i doszukiwać się nieprawidłowej interpretacji tych, czy innych paragrafów, lecz uważamy, że nie można i nie powinno się niweczyć dorobku klubu w taki sposób. Jeżeli już chodzi o formalną stronę to wydaje się, że udział zawodnika w rozgrywkach B-klasy nie powinien eliminować go od reprezentowania barw swego klubu w rozgrywkach o mistrzostwo I ligi.

Musimy poza tym wyrazić zdziwienie, że decyzja PZB została powzięta dopiero po trzech zwycięskich meczach „Gwardii”. Uważamy, że sprawa ta powinna być dla dobra sportu inaczej załatwiona i nawet najryższe czynniki sportu polskiego winny się tą sprawą zainteresować. Musimy nasz sport oprzeć

o zdrowe zasady, a nie o brudne kombinacje tych czy innych panów bezpośrednio zainteresowanych. Ciężko zdobyte punkty w walkach o prymat w pięciarskim polskim nie mogą być stracone przy zielonym stoliku.

Do sprawy tej powrócimy jeszcze w najbliższych dniach.

Sypią się kary na piłkarzy za brutalną grę

Lista ukaranych zawodników za przekroczenie przepisów gry na mistrzowskich meczach piłkarskich powiększyła się o dalsze nazwiska. Tym razem na liście znalazło się 3-ech graczy drużyn I Ligi.

Dwa tygodnie dyskwalifikacji, z zawieszeniem na okres 6 miesięcy, otrzymali: Muskała (AKS) i Jabłoński I („Cracovia”) za niebezpieczną grę na meczu „Cracovia” — AKS.

Gajdzik (AKS) ukarany został 3-miesięczną dyskwalifikacją za brutalną grę i kopnięcie przeciwnika przy piłce.

tecnemu. Dwadzieścia pięć lat!... Pójdę do gorkomu, porozmawiam na temat obywatelskiego kina. Gdyby tak pokazać film „Pogrom pod Moskwą” a później coś wesołego...

Sabaniejew mówił siostrze Korszewie:

— Wiedziałem, że kobiety mamy nadzwyczajne, można by powiedzieć, że to nas zawsze ratowało... A jednak patrzy na nią i nie rozumie — skąd taka moc?...

Tylko z Wasylkiem-maleńkim Natałka mogła mówić szczerze:

— Sieroty my z tobą, Wasyleczku. Okropne!... A żyć trzeba, koniecznie!... Jak będziesz duży, to zrozumiesz. Na teraz — lepiej, że nie rozumiesz... Leżysz sobie cicho, a mama twoja płacze...

16.

Wiele przemyślała Walunia podczas długich bezsennych nocy. Podśmiewała się z siebie: chce zrozumieć wszystko. W rzeczywistości zaś zaczęła rozumieć sama siebie. Patrząc na dawną Walunię, widziała, że nie żyła tak, jak chciałaby, marzenia o filmie, były dziecinne i przypadkowe — dążyła do sztuki, gdyż nie posiadała życia osobistego; uczucia, nie znajdujące wyrazu, wprowadziły ją w świat urojenia. Wszystko się zmieniło po napotkaniu Sergiusza; ostrygła w stosunku do dawnych swoich marzeń, mogłaby teraz siedzieć w jakiejś instytucji za urzędniczkę jak Raisa albo Halinka — i być szczęśliwą. Nie zdążyła już odmienić swego życia — przecież stała się żoną Sergiusza na dwa miesiące przed wojną, nawet nie zdążyła mu wyznać, jak bardzo pragnie dziecka.

Dlaczego poszła do tej fabryki? Naturalnie, Walunia to rozumiała, że czasy są groźne, samoloty są ważniejsze, niż filmy; ale samo tylko uświadomienie nie wystarczyłoby, żeby Walnia, o której matka mówiła „senna”, przystawiona do życia w świecie uludy, znalazła się przy tokarskiej maszynie. Sergiusza to nie zdziwiło, był tak pochłonięty przez wojnę, że wydało mu się to naturalne. Natomiast zdziwił się, gdyby wiedział, że Walunia potrafi cały tydzień nie czytać gazet, nie słuchać radia. Walunia zaś to powtarzała sobie po sto razy słowa komunikatu, to



Z meczu gimnastycznego Moskwa — Leningrad — Ukraina, Cwiczenia wykonuje M. Gorochowska



SZACHY

Za rozwiązanie zadań Nr 15 i

16 nagrodę książkową przyznaje ob. Edwardowi Gonczewiczowi, zam. w Oliwie ul. Holdu Pruskiego 5. Poza tym dobre rozwiązania obu zadań nadesłali:

Światłukowski — Brentowo, Kulwanowski — Orunia, Gzylewski — Oliwa, Łukaszowska — Wrzeszcz, Klonowski — Sianki, Lesiak — Orłowo, Brzozowski — Gdynia, Legenci — Gdańsk, Messner — Wrzeszcz, Skalski — Elbląg, Daum — Oliwa, Chrzanowski — Elbląg, Matuszewski — Stare Pole, inż. Adamowicz — Sopot, Charamza — Gdynia, Dziudziel — Tczew, Langowski — Gdynia, Rafalski — Oliwa, Retzlaff — Oliwa, Michulka — Wrzeszcz, Galuchowski — Wrzeszcz, Sobczyński — Oliwa, Światalski — Sianki, Turowiecki — Gdańsk, Macieszczańska — Wrzeszcz, Majewski — Kartusy, Święciecki — Gdynia, Dombrowski — Elbląg, Kuźniarski — Orunia. Tylko zadanie nr 16 Wojakowski — Oliwa, Jęzak — Tczew. Ogółem nadesłano 37 odpowiedzi.

KRONIKA:

Drużynowy turniej o mistrzostwo Okręgu Gdańskiego będący zarazem ćwierćfinałem mistrzostw polskich, zbliża się ku końcowi.

Na czele tabeli znajdują się YMCA — Gdańsk 36½ pkt. przed

TPPR Gdańsk 35½ pkt. Obie drużyny mają już zapewnioną lokatę w półfinałach, gdzie spotkają się z drużynami Szczecina, Olsztyna i Pomorza. Na dalszych miejscach znajdują się PKS Gdańsk 28 pkt., Politechnika Gdańsk — 22½ pkt., II. TPPR — 18½ pkt., Lęborski Klub Szachowy — 16 pkt., SKS MIR Gdynia 14 pkt.

GAMBIT HETMAN

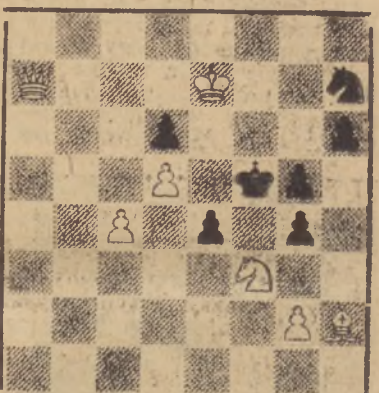
Białe: J. Podgórny (Czechosłowacja).

Czarne: G. Barcza (Węgry).

1. d4, Sf6. 2. e4, e6. 3. Sf3, d5. 4. Gg5, Gb4+. 5. Sc3, dxc4. 6. e4, c5. 7. Gc4, cxd4. 8. Sxd4, Hx5. 9. Gxf6, gxf6. 10. 0-0, Gd7. 11. We1, Sc6. 12. a3, Gc3. 13. Wc3, He5. 14. Sb5, Ke7. 15. f4, Hb5. 16. Wd3, Wd8. 17. Hh5, b6. 18. Sd6, Ge8. 19. e5, Wd6. 20. e4d6+. Kd7. 21. Gc6+, Kc6. 22. We1+, Kd7. 23. Hf5+ i czarne poddały się.

ZADANIE NR 15

A. Wagner



mał w 8 pos.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ:

Nr (14) 15 Hb5

Nr (15) 16 He8

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

VOGEL — GDANSK. Dziękujemy za „trzechodówkę”, prosimy o dalszą współpracę. Naszą ocenę podamy w terminie późniejszym.

CHRZANOWSKI — ELBLĄG.

Odpowiemy listownie.

w dążeniu do zrozumienia istoty wojny przestawała uważać na szczegóły, nie wiedziała, gdzie przechodzi linia frontu, nie miała pojęcia, czym jest „przygotowanie artylerystyczne” albo co to są „nurkowce”, o których pisał do niej Sergiusz.

Jak wszyscy inni Walunia była wstrząśnięta ogólną klęską, ale, myśląc o tym co się dzieje, niezmiennie powracała do własnych swoich losów: odnalazła życie właśnie wtedy, kiedy życie zostało wszystkim odebrane... Pracę fabryczną wybrała dlatego, że była najbardziej odrębna od tego wszystkiego, czym żyła poprzednio — Walunia chciała odepchnąć się od przeszłości. Praca była trudna i Walunia cieszyła się z tego: zmęczenie fizyczne przekształcało jej myślenie (Walunia mówiła sobie: tak jest lepiej, człowiek się nie rozpaczka).

Po rozstaniu się z Sergiuszem właściwie nie żyła, lecz trwała w oczekiwaniu na życie, początkowo z bólem i natchnieniem, później — niemal rok — cierpliwie, w czasach ostatnich — z rozpaczą. Nie odbijało się to na robocie; towarzyszyło nie zauważali dokonujących się przemian. Walunia nie mogła się skupić, nie umiała już składować wspomnień przeszłości, a nawet napisać do Sergiusza czułego lecz spokojnego listu.

Dawniej Walunia nie widziała życia, nie rozróżniała ludzi, żyła wśród wymyślonych przez siebie samą osobistości. Czytając o czynach partyzantów, miała wrażenie, że to się pisze o jej ojcu. Może i on również wysadza podziemi?... Nic nie wiedziała o losach swoich kijowskich przyjaciół; ale kiedy zaczynało mówić o Kijowie, to Walunia robiło się niewypowiedzianie smutno, majaczyły się jej smętne ogrody, strone uliczki, nagle otwierające się zamglone dale, zielone, smagłe, niejasno rysujące się miasto.

Natałka dała jej znać, że ma syna, od Wasylka wciąż brak wiadomości. Walunia przepłakała całą noc — szkoda było Wasylka, Natałki i chwytali strach — co z Sergiuszem?... Nina Georgiewna zapraszała Walunię do siebie: (C. d. n.)